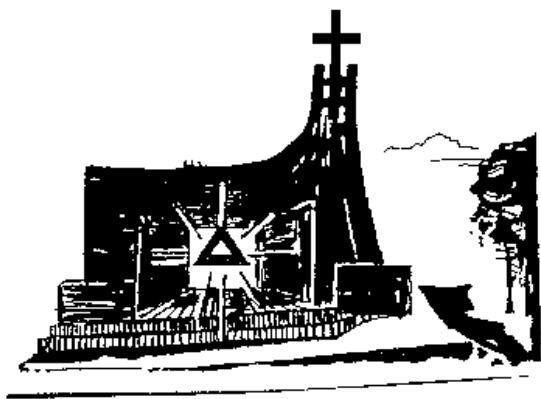




Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 7-8 (107)

Bydgoszcz-Fordon, lipiec-sierpień 2003

Rok XI



*Wznoszę
swe
oczy
ku górom:
skądże
nadejdzie
mi
pomoc?
Pomoc
moja
od Jahwe,
co stworzył
niebo
i ziemię.*

ODEJŚCIA I POWROTY

W naszym życiu są takie wydarzenia, jak pogrzeb, ślub, chrzest dziecka, przygotowanie do bierzmowania bądź innych ważnych uroczystości, kiedy wypadałoby pójść do spowiedzi, no bo co sobie pomyśli rodzina, znajomi. W innych okolicznościach kiedy nikt

Można *nie* czytać

Bieżącemu wydaniu towarzyszy hasło "Wakacje i co dalej?" Może samo hasło nie jest zbyt interesujące, bo kto nie wie co to są wakacje? Wiedzą o tym wszyscy. Ale z pewnością niesie ono wiele treści.

Proszę choćby spojrzeć na fakt, że wakacje tak jak szybko przychodzą, tak szybko mijają. Przychodzą z dokładnością zegarka do różnych wiekiem ludzi. Dla młodych jest to czas regeneracji sił przed kolejnymi etapami nauki. Dla nieco starszych jest to czas nabrania sił po okresie wyczerpanej pracy. Ale są też tacy ludzie, którzy mają już "wakacje do końca życia". Któż to taki? - emeryci. Ich czas życia jest dość często okresem przedłużenia aktywności zawodowej. Ale jest też swego rodzaju okresem rewizji życia, podsumowań, itd. O tym pisze Wojciech w cyklu „Tato powiedział”. Warto tam zajrzeć.

Rozmowa miesiąca z panem Kazimierzem toczy się o życiu. Jest to przejmujące świadectwo o tym jak można żyć bez Boga i do czego takie życie prowadzi. Opowiada o czasie specyficznych „wakacji” od przykazań i pewnego życiowego porządku człowieka. Dziś spłaca „dług” czasu swego zagubienia.

Z pewnym opóźnieniem rozpoczynamy cykl, który zaproponował ks. Edward. Są wydarzenia w życiu człowieka, które sprzyjają refleksji i jego rewizji. Dziś odcinek „Odejścia i powroty”.

Wydanie zawiera też informacje na temat wydarzeń, jakie miały miejsce w naszej parafii i z udziałem parafian. Jest świadectwo pielgrzymów, którzy pojechali po obraz Matki Bożej Częstochowskiej na Jasną Górę. Na grobie śp. ks. Zygmunta Trybowskiego stanął pomnik. Już niedługo nasza parafia obchodzić będzie 20 lat istnienia. Czy ktoś o tym pamięta? Następne wydanie już we wrześniu.

FRED

W NUMERZE M.IN.:

Będzie z nami (str. 5)

Witajcie w domu (str. 6)

Tato powiedział „Długie wakacje” (str. 8)

Ambasada Lednicka „Wisieloki” (str. 9)

Przystanek „Babrzysko” (str. 10)

W młodzieżowej Oazie (str. 12)

Spotkanie (str. 13)

W NASTĘPNYCH NUMERACH M. IN.:

Jubileusz parafii

1 str. - Na szlaku w Karkonoszach - w drodze na Śnieżkę - foto Zosia

nas nie nakłania, nasze sumienie samo prowadzi nas do konfesjonału, aby wyznać grzechy i uzyskać od Boga przebaczenie. Jest to gest szczególnej odwagi, wymaga wielkiej wiary człowieka. W obecnych czasach, to zrozumienie pokuty jest czymś, co zaczyna nie pasować do naszej cywilizacji. Robimy przecież wszystko, aby żyło nam się lepiej, łatwiej i bez jakichś tam „duchowych tortur”. W dobie informatyki, szybkiego przepływu informacji pojawiają się głosy, czy nie można by było wypowiadać się przez telefon bądź internet. Pojawiają się pytania: <Dlaczego muszę uklęknąć do krtek konfesjonału, i przed kapłanem a jednocześnie człowiekiem, którego dobrze znam, który jest proboszczem czy wikariuszem w mojej parafii i otworzyć swoje serce, swoje często poranione wnętrze?>. <Dlaczego mam mówić o czymś czego człowiek często nie chce nawet pamiętać?> A przy okazji pojawia się myśl <Co on o mnie pomyśli?>. W wielu sercach są wątpliwości typu <Nigdy nie wiem, co mam powiedzieć, wydaje mi się, że przygotowuję listę zakupów i zawsze powtarzam to samo>.

Dlatego uznałem za stosowne poruszyć ten temat grzechu, pokuty, odejścia i powrotu w ramiona Boga, kochającego Ojca. Nie jestem w stanie rozwiązać wszystkich problemów, jakie stawiają sobie chrześcijanie w tej dziedzinie. Człowiek jako istota cielesno-duchowa, aby wyrazić siebie posługuje się symbolami. Sakrament Pokuty i Pojednania wchodzi w tę tajemnicę, naturalną strukturę człowieka. Człowiek jest powołany, aby poza ten świat wykraczać, dążyć do Boga. Nie wystarczy tylko duchowe połączenie, człowiek potrzebuje znaków. Powyższy Sakrament jest tajemnicą spotkania Boga z człowiekiem, ale tajemnicą urzeczywistnienia. Chciałbym, aby na podstawie tych treści czytelnik mógł lepiej zrozumieć i wyciągnąć jak największą korzyść z jednej z najbardziej uprzywilejowanych form sakramentu przebaczenia, mianowicie spowiedzi indywidualnej. Uznałem za stosowne niniejsze zagadnienie przedstawić w trzech wymiarach: rys biblijny, historyczny i teologiczny.

W tej części odwołam się do argumentów biblijnych ukazujących czym jest grzech, pokuta i potrzeba nawrócenia. Stary Testament przedstawia opis grzechu, odejścia od Boga. Pokazuje człowieka, który chce stanąć w miejsce Boga. Rdz 3,4 „Wtedy rzekł wąż do niewiasty: <Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło> (Rdz 3,9) „Bóg Jahwe zawołał na mężczyznę i zapytał go: <Gdzie jesteś?> On odpowiedział: <Usłyszałem Twój głos i przestraszyłem się bo jestem nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?>”.

Grzech jest nieposłuszeństwem danym Bogu, przez co człowiek zrywa więź ze Stwórcą, innymi ludźmi i całą przyrodą. Dlatego też w oparciu o biblijny przekaz od najdawniejszych czasów powstawały różne

praktyki pokutne. Był nią post, szata pokutna, posypanie głowy popiołem, wyznanie grzechów przed Bogiem, modlitwy pokutne, płacz, rozdieranie szaty, jałmużna. Od strony zewnętrznej było ich bardzo wiele.

W dziejach Narodu Wybranego prorocy akcentowali doniosłość praktyk wewnętrznych. Podkreślali, że grzech jest wydarzeniem osobistym, nazywali grzech pychą człowieka. Jest to rozmyślny wybór, pogarda dla Boga, profanacja Boga. W Izraelu od samego początku istniała świadomość, że Boga można prześlagać. Kiedy prorocy wstawiali się u Boga nastawał czas pokoju. Bóg zawsze jest Tym, który pochyla się nad człowiekiem. Ps 78,38 „On jednak litując się odpuszczał winę, a nie wytracał i często odwracał swój gniew i nie pobudzał całej swej zapalczowości”. Już w czasach Starego Testamentu były tak zwane ekskomuniki, wykluczenie ze wspólnoty. Taki człowiek musiał żyć w stanie pokutnym, czasem grzechy były tak ciężkie, że nawet groziła kara śmierci. Ale Stary Testament jest zapowiedzią czasu Nowego Przymierza w osobie Mesjasza, będzie to czas odpuszczenia grzechów, udzielenia nowego ducha, wewnętrznej przemiany i odnowy. Jer 31,34 „... poznają Mnie, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już pamiętać”; Ez 36,26-27 „I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według mych nakazów i przestrzegali przykazań i według nich postępowali”; Iz 53,11 „...Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie”.

U podstaw Nowego Testamentu pojawia się postać Jana Chrzciciela, który wzywa do wewnętrznego nawrócenia, aby przygotować się na bliskie już przyjście Mesjasza. Ma świadomość, że został posłany przez Boga. Udziela tak zwanego chrztu pokuty, ukazuje Jezusa Chrystusa nazywając Go Bożym Barankiem, który gładzi grzechy świata. I właśnie wokół samego Jezusa od samego początku gromadzi się wielu celników i grzeszników, wobec których objawia Boga Ojca, który jest pełen miłosierdzia. Mt 4,17 „Nawracajcie się albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”; Mk 1,15 „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Pan Jezus podkreśla, że grzech jest wielkim dramatem. Podkreślił to szczególnie w przypowieści: o synu marnotrawnym, pasterzu poszukującym zagubionej owcy czy nieurodzajnym drzewie figowym. W czasie swojej misji czyni coś czego nie czynił żaden z proroków a mianowicie odpuszcza grzechy jak w przypadku kobiety, która pochwycono na cudzołóstwie J8,11 „...I ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz”. W końcu Chrystus przekazuje tę władzę swoim Apostołom i ich następcom J 20, 22 „Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: <Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane>”. [cdn]

Ks. EDWARD WASILEWSKI

Z SAMEGO DNA ...

z Kazimierzem Pawłowskim rozmawiają Irena i Mietek

Proszę nam wyjaśnić dlaczego pan jest nietypowym twórcą i dlaczego obrazy malowane przez pana są nietypowe?

Wcześniej nie miałem łaski malowania, ani żadnego talentu. Robiłem samo zło ludziom, nie miałem łaski wiary. Po perypetiach życiowych byłem recydywistą, alkoholikiem, narkomanem. Stoczyłem się na samo dno, do samego rynsztoku. I z tego rynsztoku, z samego dna, wyrwany zostałem przez Jezusa Chrystusa, który po nawróceniu dał mi nowe życie, nadał mojemu życiu sens, obdarzył mnie łaską malowania obrazów, pisania wierszy. Napisałem książkę. Zostałem ułaskawiony. Pojednałem się z całą rodziną. Namalowałem ponad 250 obrazów, które są w Polsce i świecie. Te obrazy maluję z potrzeby serca po kazaniach, po Mszy świętej, pod wpływem tchnienia Bożego, że taki obraz ma powstać aby uzupełnić świadectwo. Otrzymałem osobiste błogosławieństwo Ojca Świętego, wyróżnienie w Bractwie Więziennym światowym i polskim, ewangelizuję w więzieniach. Moja książka ma tytuł: „Wiara i życie nie tylko w obrazach” i takie hasło ma właśnie ta wystawa zorganizowana przez CKK „Wiatr”. Miałem tutaj spotkanie ze studentami i dawałem świadectwo swojego nawrócenia, prezentowałem wiersze. Ta wystawa jest takim uzupełnieniem treści świadectwa o wielkości miłosierdzia Boga względem człowieka, czyli mnie i innych ludzi.

Czym jest dziś pańskie życie?

Moje życie jest świadectwem, że tylko Jezus Chrystus potrafi uwolnić z więzów zła, pijaństwa, narkomanii, złodziejstwa, kłamstwa, obłudy poprzez przyjęcie sakramentów, przez sakrament pokuty i pojednania i dać nowe życie. Mam już jedenaście lat trzeźwości, nowego życia. Stałem się takim apostołem Jego miłosierdzia. Jestem zapraszany do szkół, kościołów, więzień, szpitali, schronisk dla bezdomnych, tam gdzie jest jakaś bieda, do Monaru, do więźniów chorych na AIDS, którzy są w całkowitej izolacji od społeczeństwa. Modliłem się u sióstr „Kalkutek” (zgromadzenie założone przez Matkę Teresę z Kalkuty, przyp. red.).

Jak Pan odnajduje punkt zwrotny w swoim życiu?

To było namacalne spotkanie Jezusa Chrystusa. Przez 35 lat żyłem w bagnie, nie znając Boga, a Kościół dla mnie nie istniał.

Jak to wyglądało?

Gdy już miałem próby samobójcze i byłem zrezygnowany z życia, w schronisku dla bezdomnych, założyciel schroniska zapytał się mnie czy chcę jechać do Jezusa. I wtedy po raz pierwszy to imię Jezus uderzyło we mnie. Uderzyło z taką siłą, że pojechałem do Lichenia, Kalwarii Zebrzydowskiej i do Częstochowy. I przy grobie Jezusa w Licheniu usłyszałem po raz pierwszy wewnętrzny głos: "Uwierz! Ja jestem i kocham ciebie." Wówczas całe to moje myślenie, wszystko, poszło precz, no i zostałem dźwignięty. Przyjąłem

brakujące sakramenty: chrzest, komunie świętą po spowiedzi generalnej z całego życia. Dostałem łaski całkowitego uwolnienia od alkoholizmu, lekomanii, narkomanii. Zostałem całkowicie uzdrowiony, jakby tych używek nigdy nie produkowano, jakbym nigdy nie ćpał, nie pił.

Jak pan dziś opisze ten stan?

Jestem wolny. Luz całkowity. Wszystkie choroby, nerwice Jezus zabrał. Widziałem później po sakramencie bierzmowania ludzi wstających z wózków inwalidzkich, widziałem uzdrowienia, namacalne cuda takie, że na normalny ludzki sposób to trudno opisać, niewytłumaczalne.



Czy mógłby pan opisać jedno z tych mistycznych zdarzeń, doświadczeń?

To było po tym pierwszym zdarzeniu w Licheniu, później robiłem taki rachunek sumienia dlaczego zawsze wybierałem zło, dlaczego zawsze mi nic nie wychodziło. I nadszedł moment, gdy poczułem dotknięcie - jakby się ktoś do mnie przyłączył - siedł obok mnie i ciepły, łagodny wewnętrzny głos powiedział: - "Człowieku, to po co Ja ciebie wypuściłem z więzienia? Uporządkuj wnętrze swoje, bo jakbyś miłości w sobie nie miał, to już by ciebie nie było."

Te wydarzenia działały się już, gdy pan był wolnym?

Wtedy byłem jeszcze w więzieniu i tylko na przerwie w odbywaniu kary z powodów zdrowotnych. Wróciłem do zakładu karnego. Powstały grupy modlitewne, bractwo modlitwy i trzeźwości "Arka", "Dobry Łotr". Naprawdę działały się wielkie cuda.

Bractwo Więzienne działa w więzieniach od ładnych paru lat.

Tak. Ja właśnie też już należę do niego od ładnych paru lat, bo mam numer legitymacji 148. Jeszcze byłem recydywistą, przed ułaskawieniem i już czyniłem takie rzeczy dla Jezusa i dla Jego chwały, dziękując Mu za to co z moim życiem uczynił, zakładając te grupy modlitewne, organizując pielgrzymki więźniów. To było naprawdę niesamowite.

Wróćmy teraz do pańskiej twórczości. Patrząc na obrazy można powiedzieć, że te obrazy są ciemne, ponure. Na jednym z nich jest postać zabandażowana, ociemniała, z instrumentem muzycznym w ręce. Nie bardzo wie co się z nią dzieje. Chce coś zrobić, ale robi to bez ładu bez składu. Czy powstanie kiedyś radosny obraz, który byłby świadectwem nawrócenia?

Jest już wiele takich obrazów, np. pejzaże. Mieszkam w Świnoujściu, a tu jest Bydgoszcz, więc nie mając żadnych środków transportowych do dyspozycji, nie można ich tu „przysłać”. A niektóre są tak duże, że nie mieszczą się do samochodu.

Ile ich powstało?

Powstało ich około 250.

Ja jestem wdzięczna za te obrazy, bo nie lubię dzisiejszej twórczości, która pokazuje zagubienie twórców. Mamy dosyć własnego zagubienia duchowego. Mnie właściwie nie interesuje twórczość i kultura, która powoduje jeszcze większe moje zagubienie i zamęt, która pokazuje jak bardzo twórca zagubił się w świecie. Tu na wystawie mocno widać jak Chrystus ratuje. Gdy wir pochwylił człowieka i wciąga go w głębię, już tylko ręce wynurza się z toni, pojawia się Chrystus, który Sam jest „Wirem” mocniejszym od tego, który wyciąga tonącego. Dla mnie te obrazy są olbrzymią nadzieją, pokazaniem ratunku i drogi.

Bardzo dobrze to siostra odebrała, bo właśnie tworzyłem te obrazy w natchnieniu. One mają pokazywać, że jest to dno. Ale malując je daję ludziom nadzieję i wiarę, że Jezus Chrystus jest tą drogą, którą można wyjść z tych wszystkich kłopotów. Jest tu przejaw nadziei. Mimo, że te obrazy mogą być dla kogoś kolorystycznie mroczne, ale chodzi o stan ducha człowieka i można je przyjąć radośnie, jak świadectwo powrotu.

Przyjęłam je jako pełne nadziei. Obraz, który mnie się spodobał, to Chrystus na krzyżu, a twarz w postaci białej hostii - tam może być twarz każdego. Inny obraz pokazuje wodę, księżyc wieczorem i kościół jako latarnię morską, a jeszcze inny pokazuje wodę i z dala mający krajobraz oraz Chrystusa na łodzi jak wyciąga topielca z wody.

Na tym obrazie pokazane jest to, że Kościół jest latarnią - wskazówką, jak przejść przez życie. Na obrazie jest okręt wiary (jacht - sym-

bol Arki Przymierza). Drugi obraz to moment, kiedy Jezus ratuje z wiru nieszczęść, z topieli. Jest tam symbol Opatrzności Bożej i ukazanie, że wieki przemijają, a Jezus ratuje ludzi nie zwracając uwagi na nic.

Jest jeszcze jeden obraz, który bardzo kojarzy mi się Matką Bożą Królową Męczenników. Zamiast Matki Bożej - Piety - widnieje na nim postać Jezusa, który nie ma twarzy, a na Jego kolanach leży połamana postać człowieka. Na dole stoi popielnica z resztkami narkotyków, czy papierosów, leżą ślady jakiś innych uzależnień. Obraz uchwycił moment, kiedy Jezus bierze tego połamane na kolana ...

„Synuś” - tak nazwałem ten obraz. Jest to taka alegoria, że człowiek jest na rozdrożu, rozdwojony, z nałogami. Postać trzyma butelkę, denaturat faktycznie trzyma, bo jest tam fiolet i melina - obdarcie. To symbolika wiary, że nad każdym pochyla się Jezus.

I jeszcze jeden obraz, który zatytułował pan „Stoper”. Niech pan o nim opowie.

Bardzo dużo młodych ludzi na ten „Stoper” reaguje. Chodzi głównie o to, aby w życiu dokonywać prawidłowych wyborów, bo jest dobro i zło, jest bieda duchowa, ale wiara wyzwala. Należy, żeby rozmawiać i dokonywać dobrych wyborów, nigdy złych, bo w pewnym momencie stoper się zatrzyma i co wtedy? Pamiętaj, że stoper (twoje życie) się zatrzyma.

Stoper jest na samej górze i taka ręka go trzyma. Są na nim rzymskie cyfry.

Kiedyś ta ręka stoper zatrzyma i co wtedy zrobisz?

Obok ciebie stoi postać. Kto to jest?

To jest mój przyjaciel Andrzej, który...

(W tym momencie rozmowy Andrzej sam opowiedział o sobie, przyp. red.)

Nazywam się Andrzej Niedbalski i mieszkam w Bydgoszczy. Kazimierz przyjechał do Bydgoszczy i nie miał się gdzie podziąć. I jakoś tak się zaprzyjaźniliśmy i tworzymy prawie rodzinę. Nie jestem ekspertem w sztuce, ale pomagam mu. Ujęły mnie te obrazy. Też się trochę zmieniłem, bo byłem takim sceptykiem. Widzę, że działa ta sztuka na mnie. Dlatego jestem mu bardzo wdzięczny i pomagam mu jak mogę. Tutaj przy Kaziu nauczyłem się jak można bezinteresownie dla innych pracować. Ja go tylko wspieram duchowo.

Chyba nie ma nic lepszego jak spotkanie człowieka z człowiekiem, prawdziwa rozmowa, szczerza.

Szczerza i stanięcie w prawdzie, zrzuć maski i bycie naturalnym, bez żadnego udawania. Gdy spotkałem Andrzeja i zostałem zaproszony, aby przenoćować u niego w rodzinie, to zostałem na cały tydzień. Zaprzyjaźniliśmy się i rozumiemy się doskonale - z całą jego rodziną - oczywiście.

Dobrze jest mieć takiego pomocnika.

Cieszę się z tego pobytu w Bydgoszczy, że tyle dobra się zrobiło we wszystkich więzieniach dookoła: w Potulicach, w Koronowie, w Grudziądzu, w Inowrocławiu. Tutaj też na Fordonie świadectwo życia dawałem im, budziłem nadzieję, że można lepiej żyć, że nikt ich - więźniów - nie odrzuca, że Jezus ich



kocha. Miałem również spotkania w kościołach, tu z młodzieżą akademicką, u ojców Jezuitów byłem, spotkałem się z krucjatą wyzwolenia człowieka, który ruch też jest mi bliski, i działał na tej niwie ewangelizacji.

Wróćmy na chwilę do początków pańskiego życia. Od kiedy pańskie nieszczęście się zaczęło?

Od dzieciństwa. W trzeciej klasie nauczyłem się palić, w piątej legalnie paliłem papierosy już w domu. Z ojcem alkoholikiem popijałem i nie mogłem doczekać się kiedy skończę podstawówkę, żeby iść do koleśków - w swoje życie. Wybierałem zawsze zło i zaniedbywałem całkowicie rodzinę. Nie była dla mnie autorytetem. Ważniejsi byli koleśki. No i zacząłem... piwko, papieroski i resztę, co już wspominałem.



Od lewej: Andrzej i Kazimierz

Założył pan własną rodzinę?

Dzięki Bogu, że nie, bo bym kolejne nieszczęścia powodował. Miałem dziewczynę, ale oszukiwałem ją i całą jej rodzinę, że pracuję w stoczni i dobrze zarabiam. Stać mnie było, pieniędzy miałem pełno. Ona była z innej

miejscowości, to mnie tam nikt nie znał.

Takie „szpanowanie”?

Coś mnie potem tknęło, nie wiem pod którym wpływem, ale napisałem do tej niewiasty: - *Dajmy sobie spokój, ja jestem złodziejem.* I wysłałem tę kartkę i więcej się nie odezwała. Widocznie Bóg nad tym czuwał i miał wobec mnie plany, bo teraz te wszystkie doświadczenia, które przeszedłem w swoim życiu ubogacają całe to świadectwo i dają nadzieję innym.

Czyli to schodzenie w dół zaczęło się we wczesnym dzieciństwie ...

Bardzo wczesnie rozpocząłem całą tę negatywną drogę życia. Dziś widzę, że gdy w rodzinie nie ma Boga, nie ma modlitwy, nie ma odniesienia do tych pozytywnych wartości, to takie właśnie jest życie - smutne życie.

Jest jakaś rada, aby na tę drogę nie zejść?

Trzeba dbać o to, aby był rozwój wiary w rodzinach. To jest najważniejsze. Wtedy ma się szansę normalnego życia. Ja nie miałem żadnych przykładów ani żadnych wzorców. Wiary nie znałem od dzieciństwa, tak że nie miałem gdzie uczyć się jak pokonywać problemy, kłopoty.

Na zakończenie spójrzmy jeszcze raz na pańskie dziś. Na obrazach widać takie napięcie: Jezus-Tajemnica i pojedyncza osoba - nie ma grupy.

Bo tu chodzi o twoją osobistą relację z Bogiem. I dlatego jest ukazanie pojedynczej osoby. To ma być indywidualna rozmowa. Ty masz się odkłamać, nie ktoś za ciebie, nie ktoś zbiorowo, tylko ty indywidualnie, bo o to chodzi. Czy wyrzekamy się zła? Czy wyrzekasz się zła? Wyrzekam się ja. Wyrzekam się, bo to ja nie chcę czynić więcej zła.

Jak według pana pojedyncza osoba powinna rozumieć rolę Kościoła?

Wspólnota jest potrzebna ku zbudowaniu i my jesteśmy wszyscy posłani, żebyśmy się nawzajem budowali i wznosili do góry. Każdy indywidualnie stanie przed Panem i powie co zrobił. Nie będzie odpowiedzialności całego Kościoła, całej wspólnoty za coś tam. Ty indywidualnie odpowiesz za siebie.

Jak o to się starać?

Dużo się modłę na różańcu, prowadzę rozważania i Pan daje mi światło. Przyjechałem tutaj razem z Matką Bożą w Jasnogórskim obrazie i dowiedziałem się, że ma być intronizacja. Przedtem była ewangelizacja w więzieniach i taki zapal kobiet, że chcą się modlić i nawracać się. To są niesamowite łaski.

W Potulicach dalej jest dużo więźniów?

Tak. Ale mają księdza kapelana, pozytywnie nastawioną administrację ku temu całemu ruchowi duchowej naprawy. Bardzo mało jest świeckich z zewnątrz, którzy przychodziliby wspomagać ich modlitwą. Wtedy jest szansa na to, że oni będą wychodzić stamtąd lepsi.

Jest pan po konkretnych „przystankach” w swoim życiu. Co potrzeba takiemu zniszczonemu człowiekowi, który jest na dnie. Od czego ma zacząć?

Najważniejsze, żeby go nie poniżać, ale i nie litować się nad nim. Trzeba uszanować w nim człowieka. On jest rzeczywiście zagubiony,

ale jest człowiekiem. Trzeba docenić to, jak on coś dobrego zrobi, dowartościować fakt, że nie jest odrzuconym, że jest nadal człowiekiem. Nie należy go „dołować”. Bo jeżeli będziemy go dołować to on będzie się coraz bardziej zamykał i będzie mu trudniej do Boga wrócić.

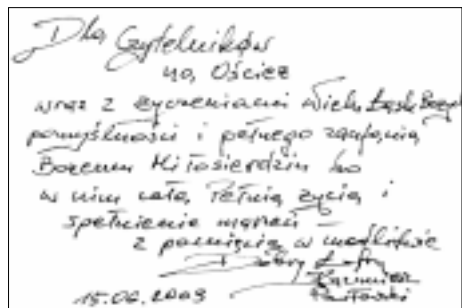
A jakie ostrzeżenie chciałby pan przekazać młodym?

Żeby nie ulegali deprawacji, nie ulegali złym wpływom zgubnego świata medialnego, łatwych korzyści, przyjemności. Świat materialny nic nie daje, bo to jest ulotne. „Świat” ściga młodzież, deprawuje wszystkich, nie ma szacunku dla rodziny i wartości pozytywnych. Liczy się agresja, chwilowy szpan.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy wiele łask Bożych na dalszą drogę.

I ja dziękuję i odwzajemniam.

Od redakcji: Rozmowę z panem Kazimierzem przeprowadzono 15 czerwca br. w Bydgoszczy. Tekst rozmowy nie jest autoryzowany. Pan Kazimierz przekazał dla PT. Czytelników następujące słowa:



„Dla Czytelników „Na oścież” wraz z życzeniami wielu łask Bożych, pomyślności i pełnego zaufania Bożemu miłosierdziu, bo w nim cała Pełnia życia - z pamięcią w modlitwie

Dobry Łotr - Kazimierz Pawłowski
15.06.2003 r.

KAZIMIERZ PAWŁOWSKI

Urodził się w rodzinie z problemem alkoholowym. Po skończeniu szkoły podstawowej szybko szedł na złą drogę. Przez 35 lat był alkoholikiem, narkomanem, więźniem, recydywistą. Stoczył się na samo dno ludzkiej egzystencji. Z tego rynsztoku został wyrwany przez Jezusa Chrystusa i nawrócił się.

Po nawróceniu Jezus dał mu nowe życie, nadał jego życiu sens. Został ułaskawiony, pojednał się z rodziną. Napisał książkę pt. "Wiara i życie nie tylko w obrazach", która stała się od momentu wydania bestsellerem. Obdarzony został łaską malowania obrazów, które rozeszły się po Polsce i świecie. Namalował ich ponad 250. Píše wiersze.

Od 11 lat jest na drodze powrotu. Po nawróceniu stał się ewangelizatorem i rodzajem światła ostrzegawczego dla innych - szczególnie młodych ludzi. Ewangelizuje w więzieniach, ośrodkach chorych na AIDS itd. Otrzymał osobiste błogosławieństwo Ojca Świętego, wyróżnienie od Bractwa Więziennego.

Dziś mieszka w Świnoujściu, ale nie usie-

Intronizacja obrazu MB Częstochowskiej

BĘDZIE Z NAMI

Od kilku miesięcy ks. Prałat zamierzał zakupić dla kościoła parafialnego kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Jedną z parafianek była zdecydowana zakupić ten szczególny obraz. Niestety, śmierć ks. Prałata przerwała te plany. Po kilku tygodniach, do nowego księdza proboszcza zgłosiła się parafianka przedstawiając mu te zamierzenia. Koszt zakupu obrazu był jednak większy niż można było przypuszczać. Trzeba było trochę odczekać. Kiedy zebrano odpowiednią sumę, pojawił się ojciec Kamil, paulin, który pomógł w zrealizowaniu przedsięwzięcia, które mogło być i stało się istotną pamiątką Roku Różańca Świętego.

W piątek, 13 czerwca o godzinie 14.00 delegacja naszych parafian udała się na Jasną Górę w celu odebrania kopii jasnogórskiej ikony. Tej szczególnej pielgrzymce towarzyszył niepokój ks. Proboszcza czy rzeczywiście kopia będzie gotowa i dostojnie wierna oryginałowi, czy uda się ją bez szkody przewieźć, czy w bagażniku autobusu będzie dość bezpiecznego miejsca.

Na Jasnej Górze okazało się wszystko dobrze przygotowane. Ksiądz Proboszcz jeszcze wieczorem załatwiał formalności i z niepokojem oglądał w klasztorze gotową już kopię Jasnogórskiej Ikony.

Wieczorny apel w kaplicy Cudownego Obrazu transmitowany przez Telewizję Trwam był podziękowaniem za szczęśliwą podróż, jak również okazją do wspólnej modlitwy z innymi pielgrzymami z kraju i zagranicy.

W blaskach sobotniego, porannego słońca ks. proboszcz poprowadził Drogę Krzyżową na Wałach. O godzinie 9.30 nasi pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. w kaplicy

jasnogórskiej połączonej z uroczystym przekazaniem i poświęceniem obrazu Matki Bożej Częstochowskiej - Królowej Polski. Eucharystii przewodniczył ks. Proboszcz, a kopię ikony Najświętszej Pani poświęcił o. Paulin (Kamil Szustak, przyp. red.), który prowadził tegoroczne rekolekcje wielkopostne w naszej wspólnotcie. Ojcowie Paulini poświęcili i ofiarowali także różaniec dla naszej parafii, jako pamiątkę pielgrzymki i Roku Różańca Świętego. Teraz ten różaniec umieszczony jest obok tabernakulum w kościele. Po Mszy św. obraz został wyniesiony z Jasnej Góry i umieszczony bezpiecznie w bagażniku autobusu. Około godziny 13 oo pielgrzymka wyruszyła w drogę powrotną.

Podróży w obie strony towarzyszyły modlitwa i śpiewy. Była to pierwsza pielgrzymka pod przewodnictwem ks. Proboszcza w jego nowej parafii. Z tej okazji każdy uczestnik otrzymał na pamiątkę książeczkę z serii "Perełki".

Wieczorem Parafianie wraz z duszpasterzem i obrazem Maryi wrócili do Fordonu. Tego samego wieczora trwały jeszcze prace, aby bezpiecznie i godnie umieścić Obraz w kościele. Siostra Mira przygotowała dekorację kwiatową, ale przesłonę z tiulu trzeba było przygotować "na gorąco".

W niedzielę Obraz wydawał się Parafianom trochę przymglony. Nie zauważali tiulu. Na swojej szczególnej, pierwszej w naszej parafii Mszy św. o godzinie 13 oo, ks. neoprezbiter Wojciech Retman dokonał intronizacji Obrazu, czyli pierwszej wspólnotowej modlitwy przed nim w naszym kościele. Znak Bożej Opatrzności.

PIELGRZYMI MGPK, FOTO MIETEK



RADOŚĆ I WDZIĘCZNOŚĆ

W uroczystość Trójcy Świętej - 15 czerwca 2003 roku o godzinie 13.00 powitaliśmy obraz MB Częstochowskiej u Królowej Męczenników. Warto wspomnieć, że w tym roku mija 25 rocznica peregrynacji MB Częstochowskiej w Archidiecezji Gnieźnieńskiej oraz 15 rocznica Jej pobytu w naszej wspólnocie parafialnej. Mszę św. sekundacyjną sprawował neoprezbiter ks. Wojciech Retman, który również dokonał aktu intronizacji obrazu Matki Bożej.

Uroczystość rozpoczęło powitaniem ks. Neoprezbitera przez poszczególne grupy i wspólnoty oraz Radę Parafialną.

Kazanie wygłosił ks. Proboszcz Przemysław Książek. Powiedział on m.in.:

"(...) Jezus każe Apostołom głosić wszystko co im przekazał w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. I podkreślał: <A oto Ja jestem z Wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.> Mówił to tak jasno, że Apostołowie nie mieli żadnych wątpliwości. Te słowa słyszy dzisiaj nasz Neoprezbiter, który tydzień temu otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze gnieźnieńskiej, na którego drodze do kapłaństwa ten Kościół, ta wspólnota wywarły znaczący wpływ. (...) A wszystko to dzieje się w roku ogłoszonym przez Ojca Świętego Jana Pawła II jako Rok Różańcowy. W roku naznaczonym więc modlitwą różańcową, ksiądz niejako otrzymuje specjalne błogosławieństwo od Matki Bożej, której wizerunek poświęcony wczoraj rano w Kaplicy Cudownego Obrazu, został dzięki dobroci i życzliwości parafian, tu przywieziony i tu powieszony. Niejako w ten sposób cała jego droga kapłańska, która jest przed nim znajduje się pod opieką Maryi.

Życząc Ci, Księżo Wojciechu, aby Maryja pomagała Ci wykonać to, czego wymaga od Ciebie Chrystus, a co jest krótko zawarte w dzisiejszej Ewangelii: "Idźcie, nauczajcie, chrzcząc". (...) A teraz proszę abyś dokonał intronizacji, czyli pierwszego religijnego aktu społecznego w tej świątyni Wizerunku, który przypomina nam Maryję, nasz naród i jego tradycję."

Maryję powitał przedstawiciel parafii:

„O Maryjo witamy Ciebie tak, jak kilkanaście lat temu witaliśmy Cię gościnnie na fundamentach tego kościoła. Witamy Ciebie tak, jak prawie siedem lat temu witaliśmy Ciebie w Figurze Fatimskiej. Witamy i prosimy: Bądź Matko z nami.”

Następnie Neoprezbiter poprowadził akt intronizacji mówiąc:

Drodzy Bracia i Siostry.

Z radością zgromadziliśmy się aby w Roku Różańca Świętego pobłogosławić obraz Najświętszej Maryi Panny. Wizerunek ten wykonany pod wezwaniem Matki Boskiej Jasnogórskiej, Królowej Polski, będzie nam przypominał, jak nierozzerwalny związek istnieje pomiędzy Najświętszą Maryją Panną a Chrystusem i Jego Kościołem, a także naszym narodem. Obecność tego obrazu przypominać nam będzie Jasną Górę, nasze narodowe sanktuarium oraz kaplicę z obrazem Świętej Bożej Rodzicielki. Modląc się przed tym ob-



razem będziemy myślał i sercem pielgrzymować przed tron Jasnogórskiej Matki, Królowej naszego narodu.

Modlitwa: Ojcze Święty, pokornie Cię błagamy, niech Twoi wierni zawsze doznają opieki Najświętszej Dziewicy, a oglądając oczami Jej podobieństwo niech ukształtują w sobie serca, niech trwają w niewzruszonej wierze i silnej nadziei, miłości gotowej do czynu i w szczerej pokorze. Niech w cierpieniu zachowają męstwo, a w ubóstwie poczucie godności. Niech będą cierpliwi w przeciwnościach, w powołaniu otwarci na potrzeby bliźnich, niech wprowadzają pokój i sprawiedliwość. Niech przychodzą drogami światła w miłości ku Tobie i braciom idącym do wiecznej ojczyzny, którym Najświętsza Panna z Jasnej Góry jaśnieje jako Królowa przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Maryjo, zawierając Tobie moje kapłaństwo u Jego początków, dziękuję za łaskę powołania i razem ze wszystkimi tu obecnymi przed Twoim wizerunkiem proszę o umocnienie w powołaniu moich braci kapłanów pracujących w tej parafii oraz usilnie proszę o potrzebne łaski dla całej parafii cieszącej się Twoim imieniem Królowej Męczenników. Amen.

Na zakończenie ks. Wojciech powiedział: „Serce moje jest przepełnione wdzięcznością względem Pana Boga za to iż mogłem przyjąć święcenia kapłańskie, ten bezcenny dar, i że mogłem odprawiać w swej parafii w Rogowie prymicyjną Mszę świętą, że Chrystus przeznaczył mnie do swojej służby. Za to jestem ogromnie wdzięczny, że pośród tylu innych ludzi właśnie wybrał mnie, powołał do swojej pracy w winnicy, jako swojego kapłana. Dzisiaj także cieszę się bardzo, że w tej parafii, w uroczystość Trójcy Świętej pośród was mogłem odprawiać uroczystą Mszę Świętą, dokonać intronizacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Za to również jestem ogromnie wdzięczny. Pracowałem tutaj cały rok, doznałem wiele dobroci. <Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.> Ksiądz Proboszcz dzisiaj zwrócił uwa-

gę na te słowa, że Pan Bóg mnie posyła abym pracował, chrzczył, nauczał. Jest to wielka odpowiedzialność. Dziękuję Bogu za dar kapłaństwa, dziękuję moim Rodzicom, Rodzeństwu, że są tutaj ze mną, że uczestniczą w tej Mszy świętej, że razem ze mną się modlą i wspierają mnie zawsze pomocą.

Dziękuję Księdzu Dziekanowi Przemysławowi Książkowi, że wspierał mnie i prowadził, dziękuję też byłemu, świętej pamięci księdzu Proboszczowi Zygmuntowi Trybowskiemu, w intencji którego odprawiałem tę Mszę świętą. Wierzę, że on jest teraz pośród nas obecny duchowo i wtedy kiedy jest mi ciężko, przypominam sobie te wspólne chwile z nim spędzone, wspólny różaniec, wspólną Koronkę, jego żarty, jego pomoc i zawsze jest mi łżej.

Dziękuję Wszystkim Księżom Wikariuszom: Zbigniewowi, Adamowi, Edwardowi, Dariuszowi a także księżom rezydentom: seniorowi Janowi i Krzysztofowi za serdeczną atmosferę, życzliwość i wsparcie.

Dziękuję wszystkim delegacjom za życzenia, dobre słowo i modlitwę.

Dziękuję tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości: Chórowi, pani Ewie - organistce, służbie ołtarza i wszystkim wam, że jesteście tutaj, pamiętacie o mnie w modlitwach i o tę modlitwę chciałbym prosić, abym był kapłanem według serca Bożego. Abym mógł wam służyć sercem otwartym, wielkodusznym.

Dziękuję tym wszystkim, którzy przyczynili się do wystroju tej świątyni - Bóg zapłać.

Pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, niech strzeże naszych serc i myśli... Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący Ojciec, Syn i Duch Święty. Amen.

Na zakończenie uczestnicy otrzymali prymicyjne błogosławieństwo i pamiątkowe obrazy.

IRENA JADWIGA, FOTO WALDEMAR

Od redakcji: Wypowiedzi poszczególnych osób, jak i treść aktu intronizacji przytoczono na podstawie zapisu magnetofonowego.

**Ku wolności
wyswobodził nas Chrystus**
(Ga 5, 1)



**Mocą
Chrystusowego
kapłaństwa
błogosławi
i prosi o modlitwę**

KS. WOJCIECH RETMAN
Gniezno – Rogowo
7.06 – 2003 – 8.06

*Panie, Ty wiesz
komu winienem wdzięczność...*

MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ

Tytuł Matki Bożej Anielskiej pochodzi od bardzo dawna i wiąże się ściśle z dzisiejszym tytułem Matki Bożej Królowej. Maryja Panna została ukoronowana w niebie przez Boga Najwyższego wśród Aniołów. Na freskach z okresu XII i XIII wieku przedstawiano często scenę Ukoronowania Matki Bożej, w której Bóg, zwykle pod postacią Jezusa Chrystusa, posadziwszy Ją na tronie nakłada na Jej głowę koronę, a w scenę koronacji wpatrują się z oddali Aniołowie. Dlatego też Maryję nazywano Anielską Królową nieba i ziemi.

PORCJUNKULA, CZYLI CZĄSTECZKA

Dlatego prawdopodobnie budowniczowie i użytkownicy małej kapliczki - kościółka na skraju lasu Porcjunkula, około 3 kilometrów od Asyżu nadali mu tytuł Matki Bożej Anielskiej. Czczono w nim, w specjalny sposób, ukoronowanie Maryi wśród Aniołów. Warto nadmienić, że tłumaczone z języka łacińskiego wyrażenie Porcjunkula oznacza tyle, co częsteczek, lub kawałek. Kościółek ten był początkowo w użytkowaniu klasztoru benedyktynów z Góry Subiaco, ale ze względu na swe niewielkie rozmiary i oddalenie popadał w zapomnienie. Doszło do tego, że był poważnie zaniedbany i zniszczony. W takim stanie kapliczką zainteresował się przyszedł wielki święty, ubogi Franciszek z Asyżu, kiedy zaczął odkrywać swoje powołanie zakonne. On to naprawił opuszczoną kapliczkę i na krótko przy niej zamieszkał.

MATKA BOŻA ANIELSKA KOLEBKĄ ZAKONU

Po ustnym zatwierdzeniu reguły franciszkańskiej przez papieża Innocentego III Franciszek powrócił do kapliczki w Porcjunkuli. Zamierzał zamieszkać tam z braćmi, toteż zwrócił się w tej sprawie z prośbą do benedyktynów o udostępnienie im tego kościółka. Benedyktyni kapliczkę mu ofiarowali żądając w zamian raz w roku koszyk ryb, jako symboliczną dzierżawę. Franciszek pełen radości przyjął ten dar będąc szczęśliwym, że nawet tak bardzo drogie mu miejsce, jak ten "kawałek" nie będzie tak naprawdę ani jego, ani braci własnością.

W ten sposób Matka Boża Anielska stała się pierwszym klasztorem braci mniejszych - franciszkanów, a założyciel, św. Franciszek uważał to miejsce za swój dom, do którego zawsze wracał i w którym odszedł z tego świata. Tutaj też przebywali franciszkanie z dala od ludzi obcując tylko ze „swoją Matką i Aniołami”. Tu każdy z nich odprawiał codziennie jedną Mszę św. Tu też została odprawiona, pierwsza franciszkańska Liturgia Godzin, według wzorów rzymskich.

SZALONY POMYSŁ FRANCISZKA

Przywiązanie Franciszka do tego miejsca i jego ogromna ufność we wstawiennictwo Maryi zaowocowały niezwykłym jak na tamte czasy pomysłem. Święty Franciszek mając na uwadze ludzi biednych pragnął, aby nawiedzający ten kościółek mogli dostąpić takich samych łask, jak pielgrzymi do Ziemi Świętej, do Grobów Apostołów Piotra i Pawła

w Rzymie, czy św. Jakuba w Compostelli. Modlił się do Matki Bożej gorąco o możliwość realizacji swego planu. Pewnego razu zobaczył na własne oczy Matkę Bożą, która zachęciła go, aby prosił Ją o co tylko zechce. Poprosił więc o łaskę odpustu i otrzymał od Niej zapewnienie, że ją dostanie. Zwrócił się śmiało do Ojca Świętego Honoriusza III z tą prośbą, a ten odpust taki zatwierdził w dniu 2 sierpnia, w rocznicę poświęcenia kościółka w Porcunkuli, czyli franciszkańskiego "kawałka".

ODPUST PORCJUNKULI DZISIAJ

Wspomnienie Matki Bożej Anielskiej obchodzone zawsze 2 sierpnia w Kościele na świecie ściśle łączy się z zatwierdzonym wspomnianym wcześniej odpustem. W tym dniu we wszystkich kościołach franciszkańskich, jak i we wszystkich kościołach parafialnych można otrzymać odpust zupełny pod tak zwanymi zwykłymi warunkami. W ten sposób ziściło się marzenie św. Franciszka powierzone Matce Anielskiej, aby każdy, nawet najuboższy, nie potrzebując pieniędzy na pielgrzymki do pewnych miejsc mógł skorzystać z łask płynących przez ręce Anielskiej Pani.

NAŚLADOWCY ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

W historii Kościoła znamy wielu naśladowców i gorliwych czcicieli Matki Bożej Anielskiej - Niepokalanej Pani Najświętszej. Wspomnę tylko dwóch z nich:

Pierwszym był żyjący 700 lat później franciszkanin św. Maksymilian Maria Kolbe, który do tytułu swej patronki Anielska dodawał zawsze Niepokalana. Mówił on kiedyś: Nie można podążać radosnym sercem za Zbawicielem, nie zawierając się najpierw Anielskiej Niepokalanej Jego Matce. Pomimo szczerych chęci pójścia za Jezusem człapiemy się gdzieś na końcu, narzekając i wlokąc swój krzyż po ziemi, krzyż, który przecie ma nam otworzyć niebo”. W innym miejscu nawoływał: „Pielgrzymujmy do Niej! Pielgrzymujmy, nie tylko do tych znanych wielkich sanktuariów, ale pielgrzymujmy również do kościołów i kapliczek jej poświęconych będących w pobliżu naszych miast i wsi. Pielgrzymujmy w intencji ratowania Ojczyzny i całego świata, bo tylko z Nią, Anielską Niepokalaną zmiażdżymy głowę starodawnego węża i odmienimy oblicze świata.”

Drugim był wielki stygmatyk - św. ojciec Pio, który spisując swe „Myśli” napisał: „Tak bym chciał mieć bardzo mocny głos, aby nim wezwać grzeszników całego świata, by kochali Maryję dziewicę. To jednak przekracza moje możliwości. Prosiłem więc mojego kochanego Anioła Stróża, by on zwrócił się do Matki Anielskiej i poprosił Ją, aby pozwoliła mu wypełnić za mnie to zadanie.”

Wspominając widzenie z dnia 2 sierpnia pisał zaś: „Duch mój odczuł od razu - i to w jednym momencie - że jakaś wyższa moc przeniosła mnie do ogromnie wielkiego pokoju, oświetlonego wspaniałymi światłami. Na jednym z tronów, ozdobionych klejnotami, zobaczyłem siedzącą Panią o wyjątkowej i rzad-

kiej piękności. Na Swym łonie trzymała Dzieciątka, które przybrało majestatyczną postawę. (...) Wokoło była wielka rzesza aniołów, które promieniowały swym blaskiem. Była to Najświętsza Dziewica - Matka Boża Anielska.”

KULT MATKI BOŻEJ ANIELSKIEJ W POLSCE

Szczególnym kultem Matkę Bożą Anielską otaczają wszelkie rodziny franciszkańskie. To przecież od samego powstania ICH szczególna patronka. W kraju istnieje też kilka kościołów pod Jej wezwaniem. Najważniejszy z nich znajduje się na północy wschodnich rubieżach naszego kraju, w Lipsku. W tym sanktuarium znajduje się łaskami słynący obraz Matki Bożej Anielskiej, zwany popularnie Matką Bazylianką, ponieważ według legendy w okolicy Lipska przyniósł go w XVIII wieku z Wileńszczyzny kwestarz bazylianin. Obraz ukoronowany koronami papieskimi w dniu 2 sierpnia 2001 roku ma swą bogatą historię. Był w cerkwi prawosławnej, czcili go w swej świątyni grekokatolicy żyjący na tych ziemiach, a od prawie 80 lat jest w obecnym kościele. Wszędzie Matka Boża Anielska - Szafarka łask nie szczędziła ich nikomu kto się do Niej zwracał. O tym niech świadczy fakt, że dziś obok tego obrazu wiszą dwa inne, przedstawiające osoby żyjące niedawno w tej parafii, wielkie czcicielki Matki Anielskiej, a dziś uznane jako błogosławione. Są nimi beatyfikowana w gronie męczenników II wojny w dniu 13 czerwca 1999 roku w Warszawie Maria Biernacka, oraz błogosławiona w dniu 5 marca 2000 roku w Rzymie męczennica z Nowogródka, Julia Rapię, nazaretanka znana pod imieniem zakonnym jako Maria Sergia.

KrAD

Materiały źródłowe: Matka Boża Anielska - O. Paulin Sotowski (OFM Conv) Rycerz Niepokalanej 7/8-2002; W Maryi zwycięstwo - Ks. Teofil Siuda Rycerz Niepokalanej 8-1976; Z Niepokalaną i Anielską na ratunek świata - Jan Topolski Źródło 42-1999; Anielska Matka Bazylianka i Jej miejsce Zofia Korkoz z Lipska Folder wydany przez Wydawnictwo Niepokalanów w 2002 roku

Do kraju tego...

Byłam w sobotę (12 lipca br.) na Mszy Świętej wieczornej. Weszłam do kościoła bocznym wejściem. Z kościoła właśnie wychodziła Para Młoda. Pod chórem czekali na nich goście weselni, którzy przed chwilą modlili się w ich intencji. Kościół był pięknie przystrojony kwiatami, a posadzka Iśniła czystością.

Po Mszy Świętej, chcąc nabyć od ministrantów "Przewodnik Katolicki", wychodziłam głównym wyjściem. Na posadzce pod chórem leżało pełno ryżu, który był rozdeptany aż do ławek. Poszłam do kościelnego i razem zamieśliśmy ziarną, aby jakoś przygotować kościół na niedzielę. Posadzka już nie błyszczała i niektórych rozdeptanych ziaren nie szło usunąć.

Kiedyś pewien poeta stęskniony za krajem pisał: "Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba, tęskno mi Panie." Czy już nie ma tego kraju gdzie ludzie szanują jedzenie i pracę drugiego człowieka? W jakie życie idą młodzi, którzy depczą po jedzeniu? I co chcą wyrazić ci, którzy im to jedzenie rzucają pod nogi?

IRENA

DŁUGIE WAKACJE

Sezon wakacyjny w pełni, więc postanowiłem podpytać tatę o jego refleksje związane z wakacjami, tymi o trochę innym znaczeniu.

Faktycznie, od prawie 18 lat jestem na długich wakacjach zwanych przez niektórych zasłużonym wypoczynkiem a przez innych prozaicznie emeryturą.

Uwierzcie mi proszę, że na czas nieaktywności zawodowej patrzy się w zależności od wieku i własnego podejścia do "problemu"! Mając lat ok. 30, 40, nie myśli się jeszcze o emeryturze i bardzo dobrze! Czas jest jednak nieubłagany i w końcu nadchodzi ten uroczysty dzień pożegnania się z pracą, kolegami, troskami zawodowymi i codziennym wstawaniem.

Na pożegnaniu nie może zabraknąć lukrowanych wystąpień, czasem "szczerego" żalu z powodu odejścia współpracownika itd. Formy wystąpień, toastów czy po prostu słów uzależnione są, wydaje mi się, od tego jakim się było człowiekiem, pracownikiem i kolegą.

Kiedy już wybrzmiały peany "na cześć i ku chwale" pozostaje raczej szara codzienność i borykanie się z przeciwnościami losu.

Los emeryta jaki jest- każdy widzi! Większość ludzi w moim wieku lubi z zasady narzekać i czasem nie należy im się dziwić. Jednak czy biadolenie nad sobą coś zmieni? Polepszy? Doda do skromnej emeryturki?

Chyba nie, a tylko podniesie w organizmie poziom adrenaliny i cholesterolu! Rozumiem pewne rozgoryczenie, (sam przez to przechodziłem) że już stajemy się zbędni i niepotrzebni! A popatrzmy: kiedy mieliśmy tyle czasu dla siebie? Kiedy mogliśmy pozwolić sobie na wylegiwanie się w "piórkach" do powiedzmy 9 czy 10 rano? Kiedy nie licząc sobie czasu mogliśmy pojechać do rodzinki nie widzianej od lat?

Tak, tak dopiero teraz mamy czas na wiele spraw odpychanych i przekładanych z dnia na dzień i z tygodnia na tydzień. Potem dni i tygodnie zmieniają się w lata, a z rodziną spotykamy się na pogrzebach i w szpitalach. Powie ktoś, że się już nie chce a i siły nie te! Pewnie, to wszystko prawda, ale czy będąc na emeryturze trzeba od razu wpaść w ciepłe kapcie i poza spoglądaniem przez okno i wyjściem na targowisko nie uprawiać innego "sportu"? A teatr, kino, przyroda? Stać nas chyba raz na miesiąc na wyjście do teatru czy zafundowanie sobie innej kulturalnej rozrywki? Nie wolno zamykać się w codzienności szarej i pozbawionej sensu.

Jest powód dla którego trzeba niestety zrezygnować z wielu a czasem wszystkich "pokus" życia na wolności. To oczywiście nasze zdrowie! Jednak jest to sytuacja zrozumiała i nikt rozsądny nie będzie miał pretensji o "osiadły" tryb życia, kiedy siły czy zdrowie nie dopisują. Wielu jest jednak po-

PRZEJŚCIE

z Anią - tegoroczną absolwentką gimnazjum rozmawia Wojciech

Skończył się pewien etap w twoim życiu. Czy był on ważny dla ciebie?

Napewno ważny! Gimnazjum, to w pewnym sensie jakby przygotowanie do nauki przez duże "N" w liceum.

Czy z żalem opuszczasz mury szkoły?

Raczej tak! Zostają w nich wspomnienia te dobre i te złe! Złych potem się nie pamięta i zachowam w pamięci tylko te dobre chwile.

Czy uważasz, że system nauki podstawówka-gimnazjum-szkola średnia jest lepszy od dawnego tzn. podstawówka i od razu szkoła średnia?

Uczyć się trzeba w każdym systemie. Nie ma to chyba znaczenia dla samej nauki. Łatwiej jest chyba nauczycielom ukierunkować uczniów i dostosować typ szkoły średniej do umiejętności ucznia.

Czy w ciągu trzech lat gimnazjum udało Ci się kiedyś „zagiąć” nauczyciela?

Oczywiście, że tak! Ale szczegóły ze zrozumiałych względów wolę zachować dla siebie!

Jakie przedmioty sprawiały Ci trudności i dlaczego?

Myślę, że wielkich trudności nie było. Ale nie można powiedzieć, że ich w ogóle nie miałam. Jestem raczej humanistką i przedmiotem ścisłym jak matematyka, fizyka czy chemia, musiałam poświęcić więcej czasu i przezwyciężyć własną niechęć i... czasem lenistwo.

Kto uczył cię religii?

Ksiądz Edward.

Jakim był katechetą i jak postrzegany był przez klasę?

Bardzo go wszyscy lubili i szanowali. Zawsze uśmiechnięty i gotowy do pomocy. Nigdy nie odmówił nikomu rady czy pomocy! Będę zawsze mile go wspominać!

Czy były tematy, których ks. Edward unikał albo sprawiały mu kłopot?

Nie! Takich tematów nie było. Jeśli chcieliśmy o czymś porozmawiać bądź o coś zapytać zawsze tłumaczył nam wszystko i roz-

śród nas "seniorów" żyjących aktywnie i nie poddających się szarości i spowolnieniu.

Mamy naprawdę długie wakacje, a jak je przeżyjemy i wykorzystamy czas dany przez Boga od nas tylko zależy!

Śpiewano kiedyś: "Wesołe jest życie staruszka". A czy je sobie rozweselimy tylko my sami decydujemy! Na zbyt wiele nie ma co liczyć, ale "żyjmy póki czas". Dziękujemy Bogu za to co dobre w życiu, a to co trudne składamy Mu jako naszą ofiarę!

Życzę zdrowia, zdrowia i jeszcze raz uśmiechu i optymizmu!

Za młody jestem by to komentować, ale może trzeba wybiegać czasem trochę w przyszłość i „przygotowywać sobie grunt”?

WOJCIECH

mawiał z nami o wszystkim co interesowało klasę! Ale muszę przyznać również, że nie zawsze byliśmy klasą do końca grzeczną i zdyscyplinowaną!

Etap gimnazjalny zakończony. Co dalej?

Oczywiście szkoła średnia czyli Liceum.

Czym kierowałaś się przy wyborze szkoły?

Wybrałam szkołę o profilu takim, jaki odpowiada moim zainteresowaniom i który pozwoli mi w przyszłości kontynuować dalszą naukę, a potem pracować.

Czy wybór szkoły i jej profilu był twoją samodzielną i suwerenną decyzją czy podlegałaś jakimś naciskom i sugestiom?

Decyzja ta była całkowicie samodzielną i suwerenną! Jedynymi sugestiami ze strony rodziców były odpowiedzi dotyczące nazwy lub numeru szkoły, którą najlepiej wybrać!

Boisz się nowej szkoły?

Zmiana szkoły dla wielu to duży stres i obawy. Ja raczej im nie podlegam. Jedyne może obawą jaką mam, to obawa przed nowymi nauczycielami.

Pointa starego dowcipu mówi:..."jeszcze tylko lanie i wakacje!" Jakie masz plany wakacyjne?

Nie chcę zapeszać, ale mam propozycje wyjazdowe a co z tego wyniknie czas pokaże, ale myślę, że będę się dobrze bawić i wypoczywać przed nowym rokiem nauki!

Czy zamierzasz coś zmienić w swoim "podejściu" do nauki w nowej szkole?

Myślę, że na pewno przyłożę się solidnie do nauki już w I klasie, by potem łatwiej było przechodzić na trudniejsze stopnie życia licealnego!

Jak wyobrażasz sobie nową szkołę?

Jestem optymistką i myślę, że wszystko pójdzie po mojej myśli!

Na zakończenie, co chciałabyś powiedzieć swoim rówieśnikom kończącym w przyszłym roku gimnazjum?

Po prostu trzeba zabrać się do początku roku do nauki! Jeżeli od samego początku będą się solidnie uczyć, to nie mają się czego bać ani czym martwić! Nie jest tak źle! Dacie radę!!!

Na samym końcu życzę ci udanych wakacji i potem samych dobrych ocen w wybranej przez ciebie szkole!

Dziękuję bardzo i tak samo, życzę powodzenia!

Od redakcji:

Szanując wolę Ani jej szczegółowy biogram zachowaliśmy in pectore (łac. w sekrecie).

Lekarstwo

Jakie jest lekarstwo na miłość od pierwszego wejrzenia? - Spójrzeć drugi raz...



Na polach lednickich 2003

Ambasada to miejsce, gdzie można podzielić się z innymi owocami doświadczeń i przeżyć lednickich, to źródło informacji o Lednicy.

„WISIELOKI”

z dudziarzem i kierownikiem kapeli - Michałem Umlawskim rozmawia Mietek

Powiedz od kiedy grasz na dudach?

Gram na dudach od 11 lat. Od dwóch lat jestem instruktorem i prowadzę młodą kapelę przy zespole „Wisieloki” w Szymanowie koło Rawicza i prowadzę też kapelę przy Domu Kultury w Rawiczu.

Jak to było możliwe?

Udało mi się to dzięki dyrekcji Domu Kultury i dzięki kierownicze zespołu „Wisieloki”. Kultuwujemy tradycje Mikroregionu Chazackiego (*Chazy to niewielki obszar położony w południowo-wschodniej części powiatu rawickiego - woj. wielkopolskie, przyp. red.*)

Czym zajmujesz się na co dzień?

Jestem studentem czwartego roku etnologii i antropologii na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Mam zamiar te tradycje dudziarskie kultuwować, aby się rozwijały i przetrwały i nie zostały zapomniane.

Kto był pomysłodawcą założenia zespołu - kapeli dudziarskiej?

Zespół założyła Anna Brzesko wraz ze swoim mężem Franciszkiem w 1974 roku, a w tej chwili kierownikiem zespołu jest pani Grażyna Konopka. Pomysłodawcą samej kapeli był Franciszek Brzyski. Zauważył, że starzy dudziarze odchodzą i żeby to jakoś przetrwało, postanowił budować dudy i uczyć gry na dudach. Ja u niego uczyłem się od 1992 roku. Zadebiutowałem w 1994 roku na Turnieju Kapel Dudziarskich w Kościanie i w Gołębinie Starym, później w Kazimierzu nad Wisłą w 1994 roku w konkursie „Duży mały”. Po tym „Kazimierzu” postanowiłem, że zostanę prawdziwym dudziarzem, bo już zbudowa-

łem dwa instrumenty.

Z jakich części składają się dudy?

Mają największą część - dmuchawę do wtłoczenia powietrza do worka rezerwuarowego. Podstawową częścią jest przebiełka melodyczna ze stroikiem w środku i przebiełka chórdonowa ze stroikiem chórdonowym, która wydaje taki ciągły stały głos.

W jakiej tonacji są strojone dudy?

Oryginalny strój to C-dur.

Jak na co dzień układa się współpraca z innymi ludźmi grającymi na dudach?

Ostatnio postanowiliśmy jako bracia dudziarska, że chcemy ze sobą grać. I żeby ze sobą grać, musimy mieć jedną tonację, jedno strojenie.

Czy inni też grają w tonacji C-dur?

Nie wszyscy. Został obrany strój B-dur. Moim zdaniem jest to tonacja najbardziej optymalna. Chodzi głównie o konkursy i turnieje folklorystyczne czy etnograficzne. Tak więc przy okazji konkursowej rywalizacji będziemy grać w stroju B-dur. Będziemy jednak nadal całkowicie oryginalni mając swój strój C-dur. W przyszłości mam zamiar zrobić przebiekę w stroju C-dur.

Serdecznie dziękuję za rozmowę.

I ja też dziękuję.

Od redakcji:

Rozmowę przeprowadzono na Polach Lednickich 7. czerwca 2003r. Na zdjęciu poniżej kapela „Wisieloki - Junior”, fot. Mietek



TALENTY I ... SIEĆ

Kochani, dziękuję, że tak licznie przyjeżdżacie na Pola Lednickie! Było nas 135 tysięcy, młodszych i starszych, ale zawsze młodych duchem. Dziękuję Wam wszystkim za entuzjazm wiary, za to, że daliście się porwać w tą Noc Zesłania Ducha Świętego.

Niezapomniany ocean światła, wspólne oczekiwanie na Oblubieńca, który przyszedł do nas w lkonie Chrystusa Przemienionego i towarzyszący Jego przybyciu ponad stu trzydziestotysięczny chór.

Dziękuję Wam także za milczenie wobec Najświętszego Sakramentu; to najbardziej niesamowita chwila spotkania - zupełna cisza naszej lednickiej wspólnoty.

Słowo Ojca Świętego jak co roku prowadzące w głąb - bardzo się cieszę, że mogliśmy go wspólnie wysłuchać w skupieniu. No i wreszcie szaleństwo Święta Talentów.

Za te chwile, które dane nam było przeżyć 7 czerwca nad Lednicą, dziękuję wszystkim razem i każdemu z osobna.

W rękach trzymacie lednickie talenty. Pamiętajcie, że nakładają one na Was obowiązki ich pomnożenia. Rozwijajcie te Boże dary w swoim codziennym życiu, ale nie zapominać również przynieść lednickich owoców: niech każdy z Was przywiezie na przyszłoroczne spotkanie co najmniej dwie kolejne osoby!

Już myślimy o przyszłorocznym spotkaniu pod lednicką Bramą. Tematem przewodnim będzie ostatni rozdział ewangelii św. Jana o połowie ryb. My wszyscy jesteśmy jak ryby schwytane w Chrystusową sieć. I padną ewangeliczne pytania: czy kochasz? czy kochasz Mnie? czy kochasz Mnie bardziej?

Musicie przyjechać, aby udzielić Chrystusowi odpowiedzi na te pytania. Przyjeżdżcie po lednickie pierścienie, po których zawsze i wszędzie będziemy się rozpoznawać.

Przyjeżdżcie po chlebki w kształcie ryby, którymi przełamięcie się z najbliższymi! Na nadchodzące wakacje życzę Wam wszystkiego dobrego. Nie zmarnujcie tego czasu.

Ja wraz z młodzieżą czekam na Was w Domu na Jamnej, gdzie już przygotowujemy przyszłoroczne lednickie nabożeństwo.

Do zobaczenia, z Bogiem! Przyjeźdź w wakacje na Jamną!

Zapraszamy wszystkich, a szczególnie studentów pierwszego roku do Domu św. Jacka na Jamnej. Możecie przyjechać w dogodnej dla Was porze - jesteśmy tam cały lipiec, sierpień i wrzesień. Przyjeżdżcie, aby włączyć się w rytm Domu, aby się z nami zaprzyjaźnić, aby poznać studentów z całej Polski.

O. JAN WOJCIECH GÓRA

I ORGANIZATORZY SPOTKANIA LEDNICA 2000

Jeśli zabrakło dla Ciebie TALENTU ...

Byłeś na Polach Lednickich 7 czerwca, a zabrakło dla Ciebie talentu - przyslij list z kopertą zwrotną. Wyślemy Tobie talent wraz z listem gwarancyjnym. DA OO. Dominikanów, ul. Kościuszki 99, Poznań

TWÓJ BRAT PACJENT

Kiedy przed kilkunastoma laty budowa-
no RCO nasuwała mi się myśl, że biedni ci
ludzie, którzy będą leczyć się w tej właśnie
lecznicy. Stało się tak, że znajduję się wśród
pacjentów tego szpitala. Najpierw byłem w
przychodni przyszpitalnej, potem oddział chi-
rurgii, a teraz od wielu miesięcy oddział on-
kologii klinicznej. Ponieważ nie zawsze chi-
rurdzy mogą radykalnie zlikwidować zarze-
wie schorzenia, niektórzy pacjenci przed za-
biegiem chirurgicznym są poddani radio lub
chemioterapii. Inni przez wiele miesięcy do-
jeżdżają na jednodniowe terapie lub są ho-
spitalizowani przez trzy, pięć dni lub dłużej.
Przez sześć miesięcy korzystałem z jedno-
dniowych chemioterapii. Po półrocznej prze-
rwie korzystam co 6 tygodni z trzydniowych
pobytów w szpitalu. Mam wielu znajomych i
przyjaciół, którzy interesują się moim stanem
zdrowia. Odwiedzają mnie, często dzwonią.
Największym zaskoczeniem były dla mnie
niespodziewane odwiedziny ks. Edwarda w
Wielki Piątek. Dzięki mu za to. Wśród zna-
jomych są jednak tacy, czego nie poczytuję
im za złe, którzy zrezygnowali nawet z kon-
taktów telefonicznych, tłumacząc się, że te-

lefon od nich potrafią jako niezdrową cie-
kawość. Wręcz przeciwnie. Cieszę się z każ-
dego telefonu. Wiem, że niektórzy chorzy
inaczej niż ja traktują próby kontaktowania
się z nimi.

Metody leczenia chemioterapią są zróż-
nicowane, w zależności od schorzenia, kon-
dycji pacjentów i reakcji na zabiegi w sferze
fizycznej i psychicznej. Chociaż wiadomo, że
choroby nowotworowe należą do niezwykle
ciężkich i wielu pacjentów zdaje sobie spra-
wę, że nie ma szans na wyleczenie, nie pod-
dają się. Jednak niektórzy wyleczyli się, in-
nym przedłużono życie, prawie wszystkim
przyniesiono ulgę w cierpieniu. Zdawało by
się, że chorzy są tak przygnębieni, że trud-
no nawiązać z nimi kontakt. Przeżywają
szok, gdy dowiedzą się na co są chorzy.
Potem oswiają się ze swoją chorobą, sta-
rają się zachowywać godnie, nie uzewnętr-
niają swego cierpienia. Rozmawiają ze sobą
nie tylko o chorobie, śmieją się, a nawet opo-
wiadają dowcipy.

Duży wpływ na takie zachowanie pacjen-
tów mają pielęgniarki i lekarze, którzy swoją
serdecznością wyprowadzają pacjentów z

dołków psychicznych na równinę. Szpital nie
ogranicza odwiedzin chorych o różnych po-
rach dnia, co sprzyja utrzymywaniu kontak-
tów z rodziną. Na salach chorych są telefo-
ny i telewizory. Wszystko to powoduje, że
chorzy nie czują się odizolowani od rodziny
i świata.

Opiekę duchową sprawuje ks. kapelan
Arkadiusz. Odwiedza chorych z komunią
świętą przy łóżkach, mogących chodzić za-
prasza na nabożeństwa do kaplicy. Nabo-
żeństwa urozmaica udziałem młodzieży śpie-
wającej. Podczas Postu na terenie szpitala
odbyła się Droga Krzyżowa. Z przyczyn
obiektywnych nie uczestniczyłem w niej. W
maju odbywały się nabożeństwa majowe.
Chorzy mają możliwość odbicia spowiedzi,
skorzystania z sakramentu namaszczenia.

Szpital zapewnia smaczne posiłki i nie-
naganną czystość. Każde przyjęcie do szpi-
tala jest poprzedzone badaniem krwi w miej-
scowym laboratorium. Oczekujący na wyni-
ki badań mogą spędzać czas w kawiarni dys-
ponującej uroczym ogródkiem.

W holu szpitala wisi krzyż, a na salach
chorych wiszą obrazy religijne umieszczo-
ne przez pacjentów. W szpitalu leczą się
chorzy z województwa kujawsko-pomorskie-
go i województwa ościennych.

PACJENT RCO

Z życia „Agravy”

PRZYSTANEK „BABRZYSKO”

Dnia 31 maja br., w sobotę, Grupa
Charytatywna "Agrava" wraz z Wyższą Po-
morską Szkołą Turystyki i Hotelarstwa zor-
ganizowała dla dzieci z Domu Samotnej Matki
na Osowej Górze wycieczkę w Bory Tuchol-
skie. Główną atrakcją było zwiedzenie ścież-
ki dydaktyczno-przyrodniczej w miejscowo-
ści Gołąbek.

Punktualnie o 10.00 autokar wraz z
dziećmi i wychowawcami wyruszył w stronę
Tucholi. Podróż rozpoczęliśmy krótką modli-
twą w intencji bezpiecznej drogi. Aby przeła-
mać "lody" i nieśmiałość podopiecznych po-
stanowiliśmy przedstawić się. O to samo po-
prosililiśmy dzieci, które z ożywieniem opowia-
dały o sobie. Kolejnym etapem integracji był
śpiew - jak się później okazało - niezmiernie
pomocny.

Po upływie półtorej godziny byliśmy
na miejscu. Tam, jeszcze przed wyruszeniem
na zwiedzanie, zjedliśmy śniadanie. O godz.
12.00 spotkaliśmy się z panią przewodnik,
która miała nam zdradzić tajemnice tego pię-
knego miejsca. Podczas wyprawy dzieci mia-
ły możliwość zobaczenia "babrzska" dzików,
pomnika przyrody - ogromny starego świer-
ka oraz nietypowej sosny sprowadzonej przez
leśników z Kanady.

Na jednym z przystanków znajdował
się magazyno-paśnik dla zwierząt jeleniowa-
tych i nieco mniejszy paśnik dla dzików.
Szczególną uwagę dzieci cieszyły się różno-
go rodzaju pułapki na owady - szkodniki
drzew. Zarówno nas jak i podopiecznych za-
chwyliła rzeka Stożka, licząca sobie zaled-
wie 33 kilometry długości, a także niskie tor-
fowisko szczelnie porośnięte puszystą „weł-

nianką". Niezapomnianą przygodą była bez
wątpienia wspinaczka na wieżę widokową, z
której rozciągał się uroczy widok na całą oko-
licę.

Drugim równie emocjonującym wyda-
rzeniem było spotkanie z mrówkami - jak się
dowiedzieliśmy bardzo pożytecznymi i zara-
zem natrętnymi owadami. Niestety nie udało
nam się zobaczyć jeleni będących atrakcją
parku i jego symbolem.

Każdy przystanek był przez panią
przewodnik dokładnie omawiany, przez co
wycieczka była nie tylko zabawą, ale również
wartościową lekcją. Spacer zakończyliśmy
ogniskiem, przy którym dzieci piekły kielba-
ski i odpoczywały przed kolejnymi atrakcjami
dnia.

Następnie, po zregenerowaniu sił,
udaliśmy się na polanę, gdzie opiekuni i pod-
opieczni rozegrali mecz piłki nożnej. Pierw-
szą połowę wygrały dzieci, natomiast drugą
- ale z niemałym trudem - wychowawcy. W
trakcie meczu pozostałe dzieci mogły uczest-
niczyć w konkursach: kalamburach, dmucha-
niu balonów na czas. Zwycięzcy konkursów
otrzymali słodkie nagrody.

Jednak czas naszej wyprawy szybko
mijał i trzeba było wracać do domu. Drogę
powrotną wypełnił śpiew podopiecznych.
Wyczerpani, aczkolwiek bardzo zadowoleni
z powodzenia akcji, wróciliśmy do parafii.

Myślę, że dzięki takim przedsięwzię-
ciom "Agrava" daje spełnienie wielu młodym
ludziom i pokazuje, jak wiele radości potrafi-
my dać bliźnim.

OPIEKUNKA



BYŁO
BĘDZIE
PONADTO

BYŁO

22 czerwca o 17.00 odbyło się pierwsze spotka-
nie przedpielgrzymkowe Grupy Akademickiej
PRZEZROCZYSTEJ.

25 czerwca o 20.00 odbyła się w kaplicy Msza
Święta dziękczynna za czas sesji, a podczas
spotkania "Na piętorku" pożegnaliśmy tegorocz-
nych absolwentów.

13 lipca o 17.00 w sali DA odbyło się kolejne
spotkanie przedpielgrzymkowe Grupy Akade-
mickiej PRZEZROCZYSTEJ.

BĘDZIE

Od 26 lipca do 6 sierpnia XXI Archidiecezjalna
Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę - zapisy do
Grupy Akademickiej „Przezroczystej” w każdy
wtorek i czwartek od 17.00 do 18.00 w sali DA.
Całkowity koszt - 85 zł, wpłata zaliczki przy za-
pisie w wys. 30 zł.

Od 31 sierpnia do 6 września DA "Martyria"
i Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akade-
mickiej „Pokolenie” organizują w Borach Tuchol-
skich (w Ocyplu) obóz adaptacyjny dla studen-
tów I roku. Zakwaterowanie w pokojach kilku-
osobowych z łazienką. Dojazd na koszt własny
autobusem lub pociągiem, względnie innymi do-
stępnymi środkami lokomocji. Organizatorzy za-
pewniają m.in.: odpoczynek, spotkania z cieka-
wymi ludźmi, szczyptę uduchowienia, pyszne je-
dzonko, filmy, ognisko i dodatki oraz niespo-
dzianki i prezenty. Zgłoszenia do 31 lipca br. Wa-
runkiem przyjęcia jest wpłacenie zaliczki w wy-
sokości 100 zł (całkowity koszt 190,00 PLN) na
konto: CKB „Wiatrak” PKO BP II O/Bydgoszcz
10201475-711153-270-1 z dopiskiem „Obóz”.
Konieczne jest też nadesłanie zgłoszenia z imie-
niem i nazwiskiem, adresem i nazwą uczelni na
adres: DA „Martyria”, ul. Bołtucia 5. 85-791 Byd-
goszcz, oraz z dowodem wpłaty. Po dokonaniu
tych czynności czekać na zaproszenie.



Na budowie Domu Jubileuszowego

JEST POSTĘP

Dokonano zalania części stropu nad pierwszym piętrem. Postawiono frontową ścianę sali widowiskowej. Wykonywane są inne prace. Za dotychczasową pomoc serdecznie dziękujemy Firmom:

B-Act, Zakład Usług Inwestycyjnych Rawex, Budopol, Lech, Ebud, Baumat, Ytong, Maktronik, Elset, Transchem, Prefabet, Kaprinż, Krusz-Serwis, Kobylarnia, Crulex, Atlas, Zakład Gazowniczy Bydgoszcz, Kontbud, Olbud, Elektromontaż

Pomorski, Lafarge Cement Polska, Thysen Hunnebeck Polska, Geoter, Poczta Polska Zakład Transportu Samochodowego, Sklejka Multi S.A., Deitermann, Zakłady Chemiczne Zachem, Lobbe, Corimp, AJG2, JAG, Mims Plus, Wirbud, ThermService, Piec Mat Bud, Rentrans, Fabwel, Betpol, Staler, Pomorsko-Kujawska Izba Budownictwa, Rekpól, PZU, Erplast, Start, pani Joannie Gołata i prof. Kazimierzowi Sadtiewiczowi.

Za pomoc przy budowie dziękujemy parafianom - Stefanowi Mizikowskiemu, Panu Krzysztofowi Kąckiemu.

MH, FOTO MIETEK

Trzeba ochraniać Tatry! Trzeba je ochraniać, zarówno dlatego, że są darem Bożym i znakami obecności Boga, ale także dlatego że służą człowiekowi. Dlatego trzeba je chronić także z pobudek psychologicznych i z motywów naturalnych. To też fragment mistyki gór, mistyki Tatr.

Ks. R.E. Rogowski

(„Mistyka Tatr”, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002)



Listy, listy, listy ...

WITAM!

Przesyłam gorące pozdrowienia z Borów Tucholskich, a dokładniej z Osia. Przy pomocy parafialnego miesięcznika "Na oścież" chciałabym złożyć najserdeczniejsze podziękowania dla całego Kolegium Redakcyjnego z księdzem Krzysztofem na czele, za złożone nam życzenia i gratulacje w dniu naszego ślubu.

Jak wspominałam wcześniej pozdrawiam już z Osia, a nie z Bydgoszczy. Otóż miejscowość ta z dniem 29 kwietnia stała się moim docelowym miejscem zamieszkania, a mieszka się tu wspaniale i bardzo przyjemnie. Chociaż nieraz powracam myślami do moich korzeni, a więc do Bydgoszczy. Często też wspominam chwile, kiedy to miałam zaszczyt współredagować ten wspaniały miesięcznik, jakim jest "Na oścież".

Nadal z niecierpliwością każdego miesiąca oczekuję nowego wydania.

Na zakończenie muszę jeszcze wspomnieć, że dzień naszego ślubu ma dla nas szczególne, podwójne znaczenie, gdyż tego samego dnia przypadała 10-ta rocznica działalności miesięcznika.

Serdecznie pozdrawiamy

AGNIESZKA I PIOTR

Osie, 10.06.2003 r.



Centrum Kultury Katolickiej ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz, * tel/fax 346-31-90 * www.wiatrak.lo.pl * ckk@wiatrak.lo.pl * Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) * Poradnia **PRZYSTAN** - telefon zaufania **346-71-78** (pn - pt 17.00-20.00) * Punkt Informacyjny o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych (przy współpracy z DA „Martyria”) kontakt: tel. 346-31-90, 346-31-94 * Nr konta bankowego: PKO BP II O/ Bydgoszcz Nr **10201475 -711153-270-1**

INFORMUJEMY

BYŁO

15 czerwca o godz. 11.30 odbyła się Msza Święta dziękczynna za miniony rok szkolny w Wiatraku, a po niej udaliśmy się na wspólny piknik, podczas którego grillowaliśmy, śpiewaliśmy i wspominaliśmy miniony czas.

Od 29 czerwca do 12 lipca grupa 25 osób wyjechała na zorganizowany w Karpaczu obóz. Na miejsce dotarliśmy autokarem. Czas wypoczynku wypełniły zajęcia sportowe, warsztaty teatralne, poznawanie kultury i tradycji regionu. Mieszkaliśmy w pensjonacie górskim. Udały się też wycieczki do Szklarskiej Poręby, Jeleniej Góry i inne.

Od 7 - 18 lipca br. potrwa świetlica letnia dla dzieci pod hasłem "Zaczarowana wioska". Zajęcia odbywają się od 8.00 - 15.00.

Również 7 lipca w godzinach porannych wyjechali młodzi ludzie z wychowawcami do Nadola nad Jezioro Żarnowieckie. Już po raz szósty zorganizowaliśmy dla nich obóz letni. Wypoczynek potrwa do 18 lipca.

14 lipca rozpoczął się wypoczynek w ZAKOPANEM (z wyjazdem na 7 dni do Bułgarii). W programie przewidziano zwiedzanie Zakopanego i okolic, naukę pływania. Planowane są wycieczki do Warny, Primorska, Nesber, Słonecznego Brzegu.

BĘDZIE

JANTAR (9 do 22 sierpnia), koszt 1040 zł. Zapewniamy - zakwaterowanie w ośrodku wczasowo-kolonijnym, 3 posiłki dziennie, przejazd autokarem, warsztaty taneczne (min. 2 godz. dziennie), pokazy w wykonaniu mistrzów różnych stylów parkowych, gry i zabawy sportowe, wycieczki (Stegna, Trójmiasto, Nowy Dwór Gdański, Tczew).

OBÓZ we WŁOSZECH (od 26 lipca do 6 sierpnia), koszt 1270 zł + 65 EUR. Zapewniamy - zakwaterowanie w hotelu w miejscowości Rimmini, przejazd autokarem, 3 posiłki dziennie, bilety wstępów, bogaty program pobytu (Praga, Casenatico, Rawenna, Rzym, Asyż, San Marino, Wenecja, Wiedeń)

Zapisy na wszystkie formy wypoczynku w biurze CKK WIATRAK od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 18.00.

Wpłat na budowę można dokonywać na konto: **Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" Bank Poczty I/O Bydgoszcz 13201117-93028-27003-100-0/0.**

W Oazie Młodzieży

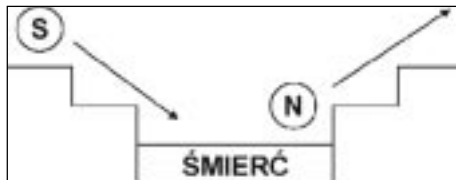
Sakramenty

CHRZEST

Tematem przewodnim w minionym roku formacyjnym w Ruchu Światło-Życie była myśl Tertuliana: *Non nascuntur sed fiunt christiani* - "Nie rodzimy się, lecz stajemy się chrześcijanami". W sakramencie chrztu Bóg zapoczątkował w nas Boże życie, ale ten moment nie czyni z nas automatycznie dojrzałych chrześcijan. W pierwszych wiekach, ci, którzy pragnęli wejść do wspólnoty Kościoła przygotowywali się przez trzy lata do przyjęcia sakramentu chrztu. Udzielano go tylko w Wielką Sobotę, aby podkreślić wagę i głębokie znaczenie tego sakramentu dla życia człowieka. Od tego bowiem momentu stawał się on nowym stworzeniem, Dzieckiem Boga, które z każdym dniem powinno być coraz bardziej podobne do swego Ojca. Sposób w jaki udzielano chrztu w pierwotnym Kościele miał bardzo głęboką symbolikę i do niej też nawiązuje św. Paweł w Rz 6, 1-11. Przyjrzyjmy

się poniższemu schematowi, który w dużym uproszczeniu obrazuje to, jak wyglądał kiedyś obrzęd chrztu.

Katechumen (człowiek przyjmujący chrzest) schodził po schodach do sadzawki chrzcielnej, gdzie trzykrotnie był zanurzany (z głową!) w wodzie, a następnie po stopniach wychodził przyobleczony w białą szatę wśród ogólnej radości zebranych braci. Zanurzenie katechumena oznaczało śmierć starego czło-



wieka (S) i zewnętrznie przypominało utopienie. Stąd św. Paweł używa słów "zanurzeni w Jego śmierci". Po tej śmierci rodził się nowy człowiek (N), nowe stworzenie.

ANIA

Modlitwa (1)

SPONTANICZNA

Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich. (Mt 18,20)

Ten fragment z Ewangelii św. Mateusza przytacza nam słowa Pana Jezusa. Mówi On, że gdy tylko spotkamy się z naszymi braćmi i siostrami na modlitwie, On będzie pośród nas obecny.

Jednym z rodzajów modlitwy wspólnotowej, jaką практикуjemy w naszym Ruchu oazowym, jest modlitwa spontaniczna. Już sama nazwa wskazuje na jej żywiołowość, dobrowolność, oryginalność i improwizację.

ASIA

Listy, listy, listy ...

Droga Redakcjo!

W nawiązaniu do przeprowadzonej rozmowy zamieszczonej w „Na oścież” nr 6/2003, pragnę podziękować Księdzu Sławomirowi Skonieczce za przeprowadzone w naszym kościele rekolekcje ewangelizacyjne.

Chodziłam na nie, spodziewając się po nich pobudzenia ducha, ponieważ zmuszają do reakcji na usłyszane słowo. Pragnęłam jednocześnie ostatecznego uznania Chrystusa Panem mego życia. Jakież więc było moje przejęcie, gdy rekolekcyjista ustawił ambonkę, położył na niej Pismo Święte i prosił, by każdy, kto czuje się do tego gotowy, podszedł i obrał Chrystusa swym Panem. Miałam okazję wyrażenia mej woli głośno, wobec wspólnoty Kościoła, co ksiądz potwierdził słowami: "Amen. Niech się tak stanie." Po powrocie do domu uczciłam tą chwilę winem z maleńką ampułką ze znakiem ryby, przywiezionej w ubiegłym roku z Lednicy.

(JA)

Jak pozostał w naszej pamięci ...

KS. ZYGMUNT

Kiedy wybierałam się pewnego dnia do spowiedzi i myślałam o swoich problemach, popełnionych grzechach celowo nie chciałam pójść do ks. Proboszcza, bo sądziłam, że nie uzyskam od Niego konkretnej porady, ale że skwituje wszystko swoim „Pan Jezus bardzo Cię kocha” - a w ten sposób ja nie odzyskam pokoju w sercu. Złożyło się jednak tak, że przeżyłam tę spowiedź właśnie u niego. Oczywiście powiedział mi w pierwszym zdaniu Pan Jezus bardzo Cię kocha i o dziwo te słowa były mi najbardziej potrzebne. Potem zapytał czy mam pracę i czy jestem z niej zadowolona. Rozmowa ta była tak serdeczna i pełna ciepła... prawdziwy, kochający, zatroskany Ojciec... Kiedy o Nim myślę, odzyskuję wiarę w to, że Bóg mnie kocha. Myślę, że w ten sposób nasz proboszcz najlepiej realizował powołanie każdego chrześcijanina - jakim jest głoszenie Dobrej Nowiny o miłości Boga do człowieka. Jest dla mnie przykładem świętości ...

ANIA

Od redakcji:
Cdn. w następnych wydaniach.



Oaza jesteście (1)

FOSKA

Ten tajemniczy emblemat to znak rozpoznawczy Ruchu Światło-Życie, potocznie zwanego Oazą.

Greckie litery tworzą napis Fos (ŚWIA-TŁO) i Dzo (ŻYCIE). W centrum - omega - symbol Ducha Świętego. Tzw. "foska", którą członkowie Ruchu noszą na rzemieniu lub przypiętą do ubrania, jest znakiem ich zawierzenia. Bowiem tylko w Duchu Św. możemy tak przyjąć Chrystusa, który jest Światłem, i tak się z Nim zjednoczyć, że stanie się On naszym Życiem. Młodzieniec, bohater książki Pabla Coelho "Alhemik" powiedział: "Kto wie? Może Bóg stworzył pustynię po to tylko, by człowiek mógł radować się widokiem palm?". My znaleźliśmy na pustyni życia, życie prawdziwe, życie w Wierze i Miłości, życie we Wspólnocie, a nade wszystko z Bogiem.

AGNIESZKA

LEDNICA

Na Lednicy byłam w tym roku po raz pierwszy. Bardzo zaskoczyła mnie miła atmosfera. Nie sądziłam, że spotkam tam tak wielu ludzi, którzy potrafią jednoczyć się w modlitwie poprzez taniec i śpiew.

Spodziewałam się, że czuwanie będzie przebiegało wokół jednego tematu, a tymczasem byłam mile zaskakiwana coraz to nowymi wydarzeniami. Najbardziej utkwiło mi w pamięci zasianie ziaren słonecznika, które miały się rozmnożyć i wydać plon. Jestem przekonana, że gdy pojadę na pola lednickie w przyszłym roku, ujrzę już te kwiaty, które będą symbolizowały wzrost mojej wiary.

MARTA K.

PRZESZŁO DO HISTORII

W czerwcu

15. - zbiórka do puszek na letnie rekolekcje,

19. - Msza św. na zakończenie roku

TRWA

Od 27 czerwca - letnie rekolekcje.

Więcej naszych tekstów, a wśród nich relacja z uroczystości Zestania Ducha Świętego w Krośniku oraz bieżące informacje z życia Ruchu znajdują się na naszej stronie internetowej: www.gniezno.oaza.org.pl/mbkm. Zapraszamy!

Piszcie do nas: dmyszko@gniezno.oaza.org.pl o nas w sieci internetu: www.gniezno.oaza.org.pl/mbkm www.gniezno.oaza.org.pl



ALFONS URBAŃSKI

Alfons Urbanski urodził się 5 maja 1905 roku w Pęperzynie powiat Więcbork. Nie wiadomo gdzie i jakie zdobył wykształcenie.

Uzdrowienie Chorych

SPOTKANIE

W niedzielę 6 lipca, przypadał dzień Matki Bożej Uzdrawienia Chorych. O 8.30 na Eucharystii modliliśmy się o opiekę nad ludźmi chorymi, którą odprawił ks. Proboszcz. Po błogosławieństwie odmówiliśmy Różaniec w intencji dotkniętych chorobami w naszej parafii.

Następnie zaproszono wszystkich do sali "Dębu" na wspólną agapę. Deszczowa pogoda zniechęciła prawdopodobnie wielu obecnych, którzy wykorzystując chwile bezdeszczowe udali się do domów. Stąd na spotkaniu doliczyłem się tylko 19 osób.

Poczęstunek przygotowany przez panie: Ulkę i Felicję był znakomity. Serwowane wypieki - wykonane przez Ulkę, kto wie czy nie biją na głowę produktów wielu renomowanych bydgoskich cukierników! Ta grupa chorych, która uczestniczyła w spotkaniu, od samego

Wiadomo jednak, że był sołtysem w Wąwelnie, urzędnikiem w Mroczy i w Nakle nad Notecią, a od 1933 roku nauczycielem w Mroczy. Starał się o posadę nauczyciela w jednej z bydgoskich szkół, ale czy ją otrzymał na rok szkolny 1939/40, czy też nie, nie wiadomo.

Aresztowany został w dniu 17 października podczas rewizji przeprowadzanej przez gestapo w domu jego teściów Masojadów mieszkających przy Placu Poznańskim. Po doprowadzeniu do obozu dla internowanych Polaków przy ulicy Gdańskiej został wywieziony i rozstrzelany w Dolinie Śmierci w dniu 26 października 1939 roku.

OPRACOWAŁ KfAD

Materiały źródłowe:

- * *Kronika bydgoska Tom XIII i XV - TMMB Bydgoszcz*,
- * *Kalendarz bydgoski 1989 - TMMB Bydgoszcz*,
- * *40 lat po martyrologii inteligencji bydgoskiej Kazimierz Wrzoś Zarząd Wojewódzki ZBOWiD 1979*,

PROŚBA DO PT CZYTELNIKÓW

Zwracam się z prośbą do PT Czytelników. Gdyby ktoś wiedział więcej o opisywanych osobach, proszę o kontakt z redakcją "Na oścież" poprzez skrzynkę poczty parafialnej w kościele, CKK "Wiatrak", Biuro Parafialne, bądź bezpośrednio pod numerem telefonu 343-30-72. Może ktoś zna dzieje Władysława Koszcząba bydgoskiego kupca zamordowanego w Dolinie Śmierci?. Nadmieniam jednak, że nie chodzi tu o Władysława Koszcząba skazanego wyrokiem Sądu Wojskowego w Bydgoszczy z 1948 roku na karę śmierci za działalność szpiegowską na rzecz obcych państw. To była zupełnie inna osoba. Za wszelką pomoc serdecznie dziękuję.

KfAD

początku znalazła ze sobą wspólny język i rozmowy toczyły się w prawdziwie rodzinnej atmosferze! Uczestników odwiedził ks. Proboszcz, który po przekroczeniu progu sali "dębowej" bardzo szybko stał się jakby jednym z nas i gdyby nie jego obowiązki kapłańskie, rozmowy i opowiadania nie miałyby końca.

Nie mogę tu nie wspomnieć o jednym z uczestników a mianowicie o naszym 94 letnim parafianinie, który z ogromną radością i zainteresowaniem brał czynny udział w naszym spotkaniu. Z waszością mówił o 75-cio letniej "młodzieży", której nie wolno poddawać się upływowi lat! Niestety, wszystko co miłe musi się skończyć i na zakończenie wszyscy zegnali się słowami "do zobaczenia".

Na koniec życząc wszystkim zdrowia, radości i optymizmu a także głębokiej wiary w to, że Pan nasz może ułżyć swoim wiernym w noszeniu swego codziennego krzyża choroby!

WOJCIECH



80. Bł. ks. FRANCISZEK ROGACZEWSKI urodzony w 1892 roku. Proboszcz polskiej parafii Chrystusa Króla w wolnym mieście Gdańsku. Aresztowany i uwięziony w dniu 1 września 1939 roku został rozstrzelany w Gdańsku w dniu 11 stycznia 1940 roku.

81. Bł. ks. FRANCISZEK ROSŁANIEC urodzony w 1889 roku. Wybitny teolog i biblista, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Aresztowany w listopadzie 1939 roku trafił do obozu w Dachau skąd dnia 15 października 1942 roku skierowany został do zagazowania.

82. Bł. ks. ROMAN SITKO urodzony w 1880 roku. Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie aresztowany za prowadzenie tajnych kursów nauczania, w maju 1942 roku i osadzony w obozie zagłady w Oświęcimiu. Zamordowany bestialsko przez strażnika obozowego poprzez rozmiążdżenie mu klatki piersiowej w chwili gdy idąc z pracy osłabiony upadł w błoto w dniu 12 października 1942 roku.

83. Bł. ks. ZYGMUNT SAJNA urodzony w 1897 roku. Proboszcz parafii Góra Kalwaria. Pomimo ostrzeżeń, aby ukryć się przed aresztowaniem nie opuścił parafii i wiernych. Aresztowano go w kwietniu 1940 roku i osadzono w więzieniu w Palmirach. Zginął w masowej egzekucji około 200 osób w dniu 17 września 1940 roku.

84. Bł. ks. MARIAN SKRZYPCZAK urodzony w 1909 roku. Administrator parafii Glinno w Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Po wybuchu wojny Niemcy wysiedlili go z plebanii i zamieszkali w sąsiednim Płonkowie z kazaniem udawania się do parafii. Mimo wielu ostrzeżeń wracał do swych parafian za co wieczorem 5 października 1939 roku bojówka młodzieży Hitlerjugend wtargnęła na plebanie i kłując go bagnietami wyprowadziła przed kościół gdzie został zastrzelony. (cdn)

PRZYGOTOWAŁ KfAD



BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY

BANKOWY PUNKT OBSŁUGI

ul. Sucharskiego 4, tel. 348-27-91

czynny od poniedziałku do piątku od 10.00 do 17.00 z przerwą od 13.25 do 13.40

BANKOMAT czynny całą dobę



Informuje

Woda gospodarcza - przyczyny i mechanizmy jej powstawania - zakończenie.

Szczelność naszych domowych urządzeń odbiorczych wody tj. spłuczki, zawory (krany), zostawia dużo do życzenia. Znacząca uczelnia techniczna, na bazie obserwacji i przeprowadzonych pomiarów zużycia wody w kilkunastu mieszkaniach spółdzielczych określiła, że nieszczelność urządzeń odbiorczych wody w mieszkaniu, może być przyczyną niekontrolowanego przez domowy wodomierz wycieku wody, w ilości od kilku do kilkunastu wiader wody na dobę. Te „niepozorne” wycieki z poszczególnych mieszkań sumując się tworzą strugę wody, która porusza wodomierz główny.

Może i w Twoim mieszkaniu cieniutką strugą wycieka woda? Jak to stwierdzić? - wystarczy odrobina proszku wysypana w muszli od ujścia wody z spłuczki. A może są ciekące krany? Na te przyczyny powstawania „wody gospodarczej” masz bezpośredni wpływ! Nieuczciwe pobieranie to najzwyczajniejsza kradzież wody. Do dziś, wiele przypadków nieuczciwego poboru wody, w zasobach naszej spółdziel-

ni, zostało wychwyconych.

Opisaliśmy przyczyny powstawania tzw. „wody gospodarczej” i nie da się ich zupełnie wyeliminować.

Można jednak pomniejszyć jej ilość stosując doskonalsze, ale wielokrotnie droższe urządzenia. Czy więc w rachunku ekonomicznym poniesione nakłady, przyniosłyby spodziewane efekty? Wykazanie tej wody przez FSM jest jej dużą zasługą, koszty tej wody wykazane są w miejscu jej powstawania i nie są przenoszone w inne składowe opłaty czynszowej.

Na terenie i w zasobach naszego osiedla trwają prace związane z budową sieci **INTER-NET**. Podnosi to rangę naszego osiedla w dostępie do mediów. Usunięcie pozostałości, po prowadzonych wcześniej pracach, nastręcza wiele trudności firmom wykonującym te prace. W tej sprawie Rada Osiedla zwróciła się do Zarządu FSM o interwencję.

Punkt kontaktowo-konsultacyjny dla mieszkańców Osiedla "Przylesie" z dzielnicowymi i Komisariatu Policji Bydgoszcz-Fordon, mieści się w Administracji Osiedla Przylesie FSM przy ul. Fiedlera 9 w pomieszczeniu Rady Osiedla (pok. nr 5) i jest czynny we wtorki od 15.00 do 17.00. Dyżury pełnią dzielnicowi, którzy obsługują rejon Osiedla "Przylesie".

Informacje dotyczące kryteriów i warunków w sprawie dodatku mieszkaniowego, można uzyskać: **Referat Dodatków Mieszkaniowych** Urząd Miejski w Bydgoszczy, ul. Grudziądzka 15 bud. B pok.6, tel. 328-84-64.

Dyżury Rady Osiedla Przylesie - drugi wtorek miesiąca w siedzibie Rady od 16.00-17.00. Siedziba Rady: Administracja Osiedla Przylesie FSM, ul. Fiedlera 9, 85-796 Bydgoszcz, tel. 344-37-89.

Korespondencję do Rady prosimy kierować na powyższy adres.

(Na podstawie informacji z Rady opracował **MAP**)

Dla (nie tylko starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA WAKACYJNA

(opracował KfAD)

1	R	Z				E	Ń
2	P	O				Y	W
3	A	K				T	Y
4	S	C				E	K
5	H	A				R	Z
6	P	U				Z	A
7	G	R				E	K
8	N	I				L	A
9	K	A				O	S
10	P	A				W	O
11	O	D				A	Ł
				?			
12	P	O				O	R
13	P	I				U	R
14	M	A				E	Z
15	E	R				T	A
16	S	T				E	G
17	B	R				O	N
18	P	R				Y	T
19	Z	N				M	Y
				?			

ZNACZENIE WYRAZÓW

1. Inaczej rabarbar,
 2. Przeciwnieństwo negatywu,
 3. Oddzielone fragmenty tekstu,
 4. Skrytka,
 5. Najpierw był zuchem,
 6. Wielki stary bór,
 7. Mały maślaczek lub borowik,
 8. Brak wolności,
 9. Cienka kielbaska,
 10. Chile, Polska lub Japonia,
 11. Polski zespół, "... zamknięty",
 12. Owoc na keczup,
 13. Ten co dziarsko maszeruje,
 14. Dodatek do sałatek,
 15. Ktoś bardzo odcytany,
 16. Opracowuje plan bitwy,
 17. Inaczej gruby zeszyt,
 18. Nielegalny przewóz przez granicę,
 19. Ktoś, kogo znasz, ale nie krewny.
- Wpisz brakujące litery do diagramu, a te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **14 września 2003 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę.
- Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „**KORONA DLA MARYI**”. Nagrodę otrzymuje **Natalia Zielińska** zam. w **Bydgoszczy** przy ul. Thommée 1. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

POMNIK

Już od dnia pogrzebu księdza Prałata wiele z nas biegło myślami ku pomnikowi, aby należycie oznaczyć miejsce jego spoczynku. Z radością informuję, że na grobie naszego ukochanego śp. ks. proboszcza Zygmunta Trybowskiego już stanął pomnik.

Pomnik zaprojektowała pani inż. arch. Joanna Gołata. projekt pomnika według jej pomysłu wybrała Rada Duszpastersko-Ekonomiczna, a później został też zatwierdzony przez ks. abpa Henryka Muszyńskiego.

Wykonanie projektu nie było łatwe. Okazało się bowiem, że niektórych bloków kamiennych - marmurowych (o potrzebnych wymiarach) nie ma nie tylko w Polsce, ale nawet w Europie. Niektóre bloki kamienne sprowadzono więc spoza naszego kontynentu. W międzyczasie prowadzono rozmowy z różnymi wykonawcami, co również wymagało sporo czasu. Ostatecznie za kwotę około 25 tysięcy zł pomnik wykonał Zakład Kamieniarski Janusza Siwaka z Osiełka - Niwy.

Po pokonaniu trudności pomnik stanął. Był stawiany w dniach od 10 do 12 lipca br. Dla potomnych można przyjąć, że konstrukcja pomnika została ukończona 12 lipca około godziny 14.15.



Pomnik ozdobiono mottem działania śp. ks. Zygmunta Trybowskiego „Miłujmy prawdą”, a na płycie umieszczono napis: „Ksiądz prałat Zygmunt Trybowski proboszcz budowniczy kościoła 1937 2002”.

Czy jego budowa jest już zakończona? Nie. Na krzyżu brakuje jeszcze figury Pana Jezusa Zmartwychwstałego. Trzeba też zagospodarować otoczenie zgodnie ze sporządzonym planem. Pracy jest jeszcze sporo, ale zasadnicza konstrukcja już jest i cieszy.

ADALBERT, FOTO MIITEK

LIPA

Wśród nieprzebranego bogactwa świata przyrody, jakim obdarował nas Stwórca, znalazła się więc lipa. Niewiele jest roślin, a wśród nich niewiele jest drzew, które swym majestatycznym pięknem tak ozdabiałyby nasze otoczenie i byłyby tak nam przyjazne. Zazwyczaj rozłożyste, okazałe drzewo liściaste, zrzucające liście na zimę. Osiąga wzrost do 30, a nawet powyżej 40 metrów. Podstawowe ga-

tunki to lipa drobnolistna (*Tilia cordata*) i lipa szerokolistna (*Tilia platyphyllos*). Spotyka się podgatunki, tj. lipy srebrzystej-zwisającej (*Tilia petiolaris*), holenderskiej (*Tilia x europaea*) i krymska (*Tilia x eu-chloria*).

Lipa kwitnie od czerwca do lipca. Kwiaty skupione po 4-12 w wiszących kwiatostanach, albo odstające na wszystkie strony, wydzielające delikatny przyjemny aromat i miodowy nektar. Wystarczy przystanąć pod kwitnącą lipą i wsłuchać się jaką brzęczącą muzykę tworzą roje pszczół i innych owadów zlatujących się do jej kwia-

tów. Działki kielicha kwiatowego i korony mają barwę białawą. Owocem jest kulisty orzeszek o średnicy zaledwie 6 mm.

Drewno lipy jest bardzo jasne i miękkie. Łyko włókniste, mocne, przed wprowadzeniem tworzyw sztucznych stosowano jako materiał do wyplatania i wiązania. Doskonale nadaje się na materiał rzeźbiarski (np., Ołtarz Mariacki w Krakowie wykonano z tego drewna).

Skupmy się jednak na kwiatach. Zbierać je należy rozwinięte w suche słoneczne dni. Kwiaty suszy się rozpostarte w zacienionych przewiewnych miejscach, zwracając uwagę by zachowały jasno złocisty kolor.

Główne związki to: Flawonidy (m.in. liczne pochodne kwercetyny, kemferolu i akacetyny), olejki eteryczne ok. 0,05% (m.in. farnesol, geraniol, eugenol), związki słuzowe, kwasy organiczne, fitosterol i trójterpen. Związki te pobudzają czynności niektórych narządów wewnętrznych i zmniejszają nieznacznie napięcie mięśni gładkich. Wzmagają wytwarzanie soku żołądkowego, zwiększają przepływ żółci do dwunastnicy i wydalanie moczu. Nade wszystko kwiat lipy ma działanie napotne i uspokajające.

W literaturze fachowej surowiec określa się mianem "panaceum zmęczenia nerwowego". Stosuje się ten lek Bożej apteki jako środek napotny w stanach gorączkowych przy anginie, grypie, zapaleniu gardła i oskrzeli, a także jako uspokajający w nadpobudliwości nerwowej i stanach napięcia nerwowego, zwłaszcza dzieci i osób starszych.

Wpływa na konsystencję krwi, obniżając znacznie jej lepkość i przeciwdziała skupianiu się krwinek czerwonych. Zewnętrznie napar z kwiatów lipy stosuje się do obmywania, okładów, kąpeli, płukanki oraz irygacji, do pielęgnacji cery, usuwania piegów, podrażnień i świądów skóry.

PRZETWORY:

Napar: 1 i 1/2 łyżki kwiatów zalać 2 szklankami wody wrzącej i naparzać 15 minut pod przykryciem. Odstawić na 10 minut i przecedzić. Pić po 1 szklanki 3 razy dziennie jako środek napotny. Stosować także do użytku zewnętrznego.

Zioła napotne: zmieszać równe ilości (łyżka stołowa) kwiatów lipy, kwiatów bzu czarnego i owoców berberysu (lub kłaczy perzu). Zalać 2 łyżki ziół 2 szklankami wody wrzącej i pozostawić pod przykryciem na parze 20 minut. Odstawić na 10 minut i przecedzić. Dodać 2 łyżki syropu malinowego (kielisek rumu dla dorosłych) i wypić gorący napój wieczorem przed snem.

Zioła uspokajające: zmieszać po 20 g kwiatów lipy korzeni kozłka (waleriana) i liści melisy. Łyżkę mieszanki zalać 1 szklanką wody wrzącej i naparzać pod przykryciem 15 min. Odstawić na 10 min. i przecedzić. Pić 1/3 szklanki 3 razy dziennie po posiłkach.

Zioła do kąpeli: zmieszać 50 g kwiatów lipy, 30 g rozdrobnionego kłącza tataraku, 20 g kwiatów lawendy, 20 g kwiatów lub ziela wrzośu. Zioła zalać 2 l wody wrzącej i pod przykryciem postawić nad parą lub bardzo delikatnie podgrzewać 30 min. Przecedzony wywar wlać do wanny. Dopelnąć wanę wodą do 1/3 o temperaturze 37-38°C. Czas kąpeli 15-25 minut. Po kąpeli owinąć się prześcieradłem kąpielowym, położyć i ciepło okryć. Kąpiel działa uspakajająco, usypia, regeneruje skórę, ma właściwości przeciwskurczowe, działa napotnie, przerywa katar. Działanie wspomaga gorąca herbata z sokiem malinowym.

Węgiel drzewny: z drewna lipowego po spaleniu uzyskuje się węgiel drzewny (*Carbo medicinalis*) - również środek leczniczy. Przyjmuje się węgiel w ilości 1 łyżeczki proszku w mleku lub wodzie 3-4 razy dziennie w biegunkach, zatruciach pokarmowych, nadkwasności i dolegliwościach żołądkowych. Sproszkowany węgiel wraz ze sproszkowanymi liśćmi szalwi służyć może do czyszczenia zębów.

MAREK

Opracowane na podstawie:
Leksykon przyrodniczy - Drzewa, "Świat Książki", 1995,
Ożarówski A., Jaroniewski W.: *Rośliny lecznicze i ich praktyczne zastosowanie, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987*
Ożarówski A.: *Ziołolecznictwo - poradnik dla lekarzy, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1980.*

Od autora:

Przy stosowaniu ziół należy bezwzględnie stosować takie proporcje jakie podane są w przepisach, bądź receptach. Trzeba pamiętać, że substancje zawarte w ziołach stosowane w nadmiarze, mogą zaszkodzić.

Pragnę przypomnieć by zbierając wszelkie surowce roślinne wybierać miejsca oddalone od szos, dróg, zakładów przemysłowych, rowów melioracyjnych, opryskiwanych plantacji i nawożonych chemicznie pól. Rośliny posiadają zdolności wchłaniania ze swego otoczenia bardzo niebezpiecznych trucizn i ich gromadzenia np. ze spalin samochodowych gromadzą olej i inne równie trujące związki powstałe podczas spalania paliwa.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRYZTY

Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

6 lipca

Dariusz Grzegorz Zwierz
ur. 02.05.2003

Dawid Kacper Górnowicz
ur. 26.04.2003

Paweł Nowiński
ur. 15.05.2003

Laura Faustyna Rutkowska
ur. 23.05.2003

Sebastian Stanek
ur. 17.05.2003

12 lipca

Jędrzej Piotr Łukarski
ur. 12.02.2003

Weronika Anna Giza
ur. 12.11.2002

Franciszek Aleksander Polakowski
ur. 10.04.2003

Oliwia Maria Kalczyńska
ur. 29.04.2003

Oskar Jacek Szmyt
ur. 14.05.2003

13 lipca

Dominika Kowalczyk
ur. 23.03.2003



ŚLUBY

Ślubuję ci miłość,
wierność i uczci-
wość małżeńską

21 czerwca

Piotr Szuścicki
Małgorzata Beata Draganek

Michał Stanisław Müller
Agnieszka Ewa Baumgart

27 czerwca

Kamil Górniak
Anna Helena Wierzbowska

28 czerwca

Robert Leszek Korzeniowski
Justyna Kocieniewska

Robert Kubiak
Monika Małgorzata Szymańska

Adam Michał Biegański
Izabela Daria Sokulska

Daniel Jerzy Kuras
Joanna Podgórska

Artur Jacek Bednarek
Magdalena Karolina Pecyna

5 lipca

Piotr Janowiak
Karolina Grażyna Nieradko

Rafał Michał Sobczak
Iwona Sobieszczyk

12 lipca

Paweł Grzegorz Jackiewicz
Agnieszka Szala



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Stefania Musolf - Sokolińska
ur. 25.01.1915 zm. 28.06.2003

Paulina Sikorska - Badziągowska
ur. 26.04.1915 zm. 29.06.2003

Lech Szupecki
ur. 13.11.1940 zm. 02.07.2003

Romualda Urbańska
ur. 08.08.1928 zm. 02.07.2003

Dane spisane z ksiąg parafialnych
spisał i opracował Krzysztof

OD REDAKCJI:

Naszej współpracownicze Ewie Szupeckiej z powodu śmierci Taty składamy serdeczne współczucie łącząc się w ufnej modlitwie -
Wieczny odpoczynek
racz mu dać Panie ...

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszając rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych (osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztmem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu świętego: **20 lipca, 3 i 17 sierpnia oraz 7 i 21 września 2003 r.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ceremonią ślubną.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć skrócony odpis aktu zgonu z USC.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 18.30

niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00⁽¹⁾ 18.30 20.00⁽²⁾

(1) - Nie odprawia się w lipcu i sierpniu, (2) - Odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

21 czerwca 2003 r. odbyły się w Chełmnie II Chełmińskie Międzynarodowe Spotkania Chóralne. W Spotkaniach, wśród 14 innych zespołów i prawie 500 chórzystów, brał również udział nasz Chór Parafialny „Fordonia”. O tym wydarzeniu napiszemy więcej w najbliższym wydaniu „Na oścież”.

21 czerwca przypadała 7 rocznica peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej i Parafialny Dzień Fatimski. Po Mszy św. i różańcu została poświęcona korona na figurze Matki Bożej Fatimskiej stojącej przy skrzyżowaniu ulic Twardzickiego i Bołtucia. Po poświęceniu odbyło się spotkanie w Domu Parafialnym na temat IX Przykazania Bożego.

Od 23 do 28 czerwca ministranci i lektorzy naszej parafii spędzali letnie wakacje w Karpaczu. Opiekun grupy - ks. Edward Wasilewski przygotował uczestnikom wiele niespodzianek. Bez wątpienia sporą atrakcją był wyjazd do Pragi oraz chwila zapomnienia na torze saneczkowym i w polkowickim Aqua Parku.

29. czerwca Siostry Klaryski z Bydgoszczy zbierały ofiary na potrzeby klasztoru i zgromadzenia. * O 18.00 odbyło się w Domu Parafialnym spotkanie Rodziny Radia Maryja.

Od 30. czerwca, postanowieniem dekretu ks. abpa Henryka Muszyńskiego, ks. Wojciech Retman rozpoczął służbę wikariusza w naszej parafii. Na przegodę służby w naszej parafii życzymy - Szczęść Boże.

Przez cały czerwiec po Mszy św. o 18.30 i 21.00 przy krzyżu misyjnym odprawiane były Nabożeństwa Czerwcowe. Wszystkim, którzy je przygotowywali serdecznie dziękujemy. Przy okazji dziękujemy także tym wszystkim, którzy dbają aby nasz krzyż misyjny i jego otoczenie - Bóg zapłać!

6. lipca przypadła wspomnienie NMP Uzdrawienia Chorych. Po Mszy św. o 8.30, i po różańcu odbyło się spotkanie w Domu Katechetycznym przygotowane przez grupę „Dąb” i zespół pomocy niepełnosprawnym (więcej wewnątrz wydania).

12. lipca o godz. 14.15 stanął pomnik na grobie śp. ks. Zygmunta Trybowskiego. * 12 -13 lipca Koło Przyjaciół Radia Maryja pielgrzymowało do Częstochowy.

13. lipca prowadzono składkę przeznaczoną na pomnik nagrobny ks. Prata Zygmunta Trybowskiego (więcej o pomniku na str. 14). Można składać indywidualne ofiary w kopertach na tacę lub w Biurze Parafialnym. Ofiary te będą wpisane do Parafialnej Złotej Księgi.

PIELGRZYMKI:

Od 26 lipca do 6 sierpnia Piesza na Jasną Górę w grupie akademickiej „Przeźroczystej”, przewodnik ks. Krzysztof. Zgłoszenia w CKK „Wiatrak”.

Od 27 lipca do 5 sierpnia Piesza Parafialna na Jasną Górę w grupie „Promienistej”, przewodnik ks. Dariusz. Zapisy w Biurze Parafialnym.

30 lipca do Lichenia, koszt 16 zł, wyjazd o 6.00, zapisy w zakrystii lub w Biurze Parafialnym.

Od 14 do 17 sierpnia (na Litwę: Wilno-Ostra Brama-Troki-Góra Krzyży), organizator - ks. Adam. Zapisy w zakrystii lub w Biurze Parafialnym

Od 20 do 22 września (sanktuarium Warmii i Mazur), organizator - ks. Adam. Zapisy w zakrystii lub w Biurze Parafialnym

1 sierpnia nasza parafia przyjmuje pieszych pielgrzymów z Gdańska na Jasną Górę. Potrzeba ok. 300 noclegów. Zapisy w Biurze Parafialnym oraz w zakrystii po Mszach św.

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o godz. 15.00.

W Roku Różańca różaniec w dni powszednie o 18.00 w kaplicy, a w niedzielę o 16.30 (w okresie wakacji różaniec w niedzielę o 18.00).

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki.

Inne informacje na stronach CKK „Wiatrak” i DA „Martyria”.

Każdego 16 dnia miesiąca o 20.00 Grupa pielgrzymkowa PROMIENISTA zaprasza wszystkich pielgrzymów na Mszę Świętą, Czuwanie i Apel Jasnogórski do kaplicy.

Parafia w internecie: www.mbkmgniezno.opoka.org.pl.

Dziękujemy korespondentom i autorom tekstów. Nadesłane teksty zamieścimy w najbliższych wydaniach.

Skład ukończono i oddano do druku 17. lipca 2003 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 21. września 2003 r.

KRZYŻÓWKA WAKACYJNA Z HASŁEM

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M
1													
2													
3													
4													
5													
6													
7													
8													
9													
10													
11													

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1E Jesienno-wiosenna dolegliwość wirusowa

2A szarpany instrument muzyczny

2H Nagłe uszkodzenie urzędu

3E Przyprowadzenie, omam

4A Pasma górskie w Europie

4I Krótka zapisana notatka

5D Duży rozbudowany pomnik

6A Pierwiastek chemiczny o symbolu Cd

6J Port rybacki nad Bałtykiem

7D Jej metropolia to Wiedeń

8A Filmowy zalotnik

8I Potrzebny aby był wydech

9E Posag panny młodej

10A Polski gród królewski

10H Wiesz, pchła, lub pluskwa

11E Prawnik w zakładzie pracy

PIONOWO:

A1 Kamień półszlachetny

A8 Statek, z kapitanem Noe

B4 Sygnał w samochodzie na

intruza

C1 Niezbity dowód na coś

C8 Praojciec wszystkich ludzi

D4 Imię Bratniego, lub Polańskiego

E1 Najsmaczniejszy prosto z lasu

E7 Dzieło kompozytora

F1 Obiecana kraina szczęśliwości

F9 Gatunek polskiej wierzby

G3 Pani podnosząca sztangi

H1 Ptak z kolorowym ogonem

H9 Kompletnie zero

I1 Szczebel wyżej w karierze

I7 Imię żeńskie

J4 Kompres na stłuczone miejsce

K1 Syn dla córki

K8 Środek używany dawniej do

narkozy

L4 Sympatyk drużyny piłkarskiej

M1 Budynek fabryczny

M8 Fabryka z wielkim piecem.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(L-8,E-3,G-1,) (A-4,D5) (I-8) (A-2,E-10,K-2,D-7,H-11,M-1) (L-8,E-3,E-4) (i-10,M-6,C-9) (B-8,J-4,F-1,E-3,K-10,D-6) (H-3,E-4,H-1,D-5,H-11,E-3,E-4,F-10,M-11,F-3) (E-3) (H-1,C-10,H-9,K-8,B-8) (L-6,I-9,E-1,L-5,G-6,D-6)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 14 września 2003 roku.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania: „40 LAT KAPŁAŃSTWA - KSIĘŻE PRAŁACIE ZYGMUNCIE, ORĘDUJ ZA NAMI. MY DUCHA NIE GASIMY!”. Nagrodę otrzymuje **Małgorzata Mostek**, zam. w Bydgoszczy przy ul. **Łabendzińskiego 1**. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.

TELEFONY

346-76-25 ks. proboszcz Przemysław Książek, Biuro Parafialne

346-76-26 ks. Zbigniew Zimniewicz (w.44), ks. Adam Sierchuła (w.42) ks. Wojciech Retman (w.36)

348-51-28 ks. Edward Wasilewski, **344-62-41** ks. Dariusz Wesolek

346-31-94 ks. Krzysztof Buchholz (DA „Martyria”)

346-76-27 Siostry SSsP: Krystyna, Mira, Adriana

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, asystent kościelny - ks. Krzysztof Buchholz * Adres redakcji: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; adres poczty elektronicznej: naosc@logonet.com.pl * Adres strony internetowej: <http://www.naosc.io.pl> (również na stronie parafialnej: www.mbkmgniezno.opoka.org.pl) * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy-Fordonie.